Nr 113. Kraków 20 Maja — Sroda. Rok 1863.

Wychodzi codziennie rano, wyjąwszy poniedziałki i dni poświątecznych.

Prenumerata:

W KRAKOWIE		POCZTĄ (w państwie Austryackiem).	
rocznie	zł. austr. 20	rocznie	zł. austr. 24
półrocznie	„ „ 10	półrocznie	„ „ 12
kwartalnie	„ „ 5	kwartalnie	„ „ 6
miesięcznie	„ „ 2	miesięcznie	„ „ 2 cent. 25

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

PRENUMERATĘ PRZYJMUJĄ:

Bióro Administracyi „Czasu“ w rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmajera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

CZAS

Przyjmują się:

OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów. Do każdego obwieszczenia załączyć należy 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny franko do bióra Administracyi „Czasu“.

LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

LISTY niefrankowane nieprzyjmują się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 19 maja.

Umieszczona w wczorajszym numerze naszego dziennika depesza z Frankfurtu streszczająca wiadomości podane przez *Europe* równie jak tłumaczony z *Donau Ztg* artykuł, zdają się cechować stanowisko Austryi w drugim peryodzie rokowań dyplomatycznych.

Najbardziej świadomi stosunków gabinetu wiedeńskiego utrzymywali zawsze, iż Austrya dla tego tylko powolniejszym postępuje w sprawie polskiej krokiem, iż nie widzi ani we Francyi ani w Anglii chęci do stanowczego jej rozwiązania, a wszelkiemu połowicznemu załatwieniu dążącemu do pogodzenia Polski z Rosyą sprzeciwiać się musi. Pojmowaliśmy to stanowisko i jasno zdawaliśmy sobie sprawę z powodów skłaniających Austryę do zajęcia go. Dla tego też z niemałem zadziwieniem widzimy teraz gabinet wiedeński stawiający zapory Francyi i Anglii w ich dążeniu do więcej nieco stanowczego zapewnienia bytu Polski. Czyżby Austrya chciała tylko odegrać w kwestyi polskiej rolę grymaśnej przekory? Kaprysy dozwolone są podobno młodym i ładnym kobietom, lecz państwo kilkunastowiekowe, z nie małem już zapewne doświadczeniem, winno konsekwentnie dążyć tam, gdzie go powołują świetne przeznaczenia.

Nie wiemy dotąd, jakie wyszły propozycye tak ze strony Anglii jak Francyi, wiemy tylko z powyżej wymienionych źródeł, czego chce a czego nie chce Austrya i w tem właśnie upatrywać musimy pewien brak konsekwencyi i praktyczności.

Nie będziemy tu odpowiadać ani też zbijać obaw Austryi, które *Donau Ztg* zdaje się żywić z powodu niepodległej Polski. Dotknęliśmy już tego przedmiotu, mówiąc o mowie hr. Russella, tu tylko dodamy, iż Polska nie może być niewdzięczną, że więc Austrya ma dziś do wyboru zaskarbienie sobie wdzięczności Polaków lub odżywienie niebezpiecznego żalu, a w następstwie stworzenie naturalnego sprzymierzeńca, z którym by polubownie i zgodnie tylko z własnym interesem ułożyła wszystkie sporne kwestye lub gwałtowne oderwanie Galicyi na rzecz panslawizmu. Polska bowiem niepodległa musi się oprzeć na Austryi zarówno przeciw Rosyi jak przeciw Prusom, a więc w jak najlepszych z nią zostawać stosunkach i to pod niebezpieczeństwem nowego podziału, Rosya zaś zgnębiwszy Polskę lub pogodziwszy się z Polakami, musi uderzyć na Austryę. Dziś jeszcze gabinet wiedeński wolny ma wybór, któż wiedzieć może, co przyniesie dzień jutrzejszy? W każdym razie z ogniem niemożna żartować.

Lecz Austrya usuwając myśl oderwania Polski od Rosyi, żąda, jak utrzymuje *Europe*, obszernej autonomii i wolności wyznań dla pierwszej, a odpycha myśl wojska narodowego. Tu przypuściwszy iżby chciano stanowić o Polsce, nie pytając jak daleko siągają jej dążenia, to jeszcze zapytać można, gdzież więc gwarancya tak dla tej autonomii jak dla wolności wyznań? gdzież zapewnienie, ze się nie odnowią owe niesłychane nadużycia, owe barbarzyńskie bezprawia, owe gwałcenia kościołów, a nadewszystko owa straszna proskrypcya? Chcieć w Polsce pod panowaniem rosyjskiem szerokiej autonomii bez wojska narodowego to zaiste to samo, co chcieć skutków a odpychać przyczynę, albowiem w obec mongolskiej samowoli, autonomia Polski mogłaby się stać prawdą tylko, gdyby armia narodowa stała na jej straży.

Tam gdzie cywilizacya zarówno jest posunięta, tam gdzie wprowadzona jest gra wolnych instytucyj a stopień oświaty połączonych z sobą politycznie ludów nie różni się, tam siła zbrojna nie jest konieczną gwarancyą autonomii, bo tam wspólne dążenie do coraz większej wolności i wykształcenia swobód staje się dostateczną rękojmią. Lecz tam gdzie obok siebie stoją, barbarzyństwo i cywilizacya, samowola bez granic i pierwiastki wolności, schizma i zepsucie wschodu obok katolicyzmu i kultury zachodniej, tam dla zapewnienia praw równie jak przyszłości niezbędną jest między dwoma narodami materyalna zapora, bez niej bowiem siła brutalna przekroczy zawsze granicę prawa i zgniecie choćby chwilowo owoce moralnej pracy. Nie opieramy się w naszem twierdzeniu na teoryi lecz na praktyce, opieramy się bowiem szczególniej na doświadczeniu ostatnich lat wśród których każda nawet małoznacząca reforma uniemożebnioną została przez ciągłe mięszanie się w sprawy cywilne i niesłychane nadużycia władzy wojskowej. A co gorsza, o to że ta samowola wojskowa niszczyła także w jednej chwili długie a mozolne prace narodu lub też stawiała zaporę dalszemu jej rozwijaniu się. Dopóki Rosya nieprzeobrazi się, dopóki Caryzm nie zostanie złamanym, dopóty Polska potrzebować będzie silnej armii równie dla zasłonięcia własnych swobód, jak bezpieczeństwa Europy, a tak gdy zwykle armia jest niebezpieczną dla wolności w Polsce stanie się jej *palladium*. Jeżeli więc gabinet wiedeński dąży do stanowczego rozwiązania kwestyi, jeżeli w samej rzeczy życzy sobie przywrócenia pokoju i zapewnienia go nadal, nie możemy pojąć drogi, którą zdaje się obierać a tem mniej obaw, które go od innej odstraszają. Podejrzywać też można szczerość tej polityki, bo gdyby Austrya uwierzyła w możność przeprowadzenia swojego dyplomatycznego programu, pierwsza, nie tylko nie stawiałaby go lecz oparłaby mu się. Gdyby szeroka autonomia bez wojska przyjętą była przez obydwie strony, byłoby to zaiste pogodzeniem Polski z Rosyą i rozszerzeniem tylko myśli margr. Wielopolskiego. W skutkach więc nastąpiłaby anneksya Galicyi wprawdzie nie za pomocą wojska polskiego lecz przez hordy moskiewskie a następnie w dalszem przeprowadzeniu myśli panslawistycznej anneksowanie innych słowiańskich prowincyj państwa rakuskiego z zapewnieniem im szerokiej autonomii. Austrya więc dla uniknięcia chwilowych ambarasów a może nawet tylko niedogodności stawia ten program dla tego jedynie, iż nie wierzy w jego udanie się. My jednak nie moglibyśmy pojąć, jeżeli źródła wyżej przytoczone dokładnie są zawiadomione, aby wielkie państwo prowadziło lilliputową politykę, któraby zamiast objąć położenie szerokim poglądem, ulegała tylko chwilowym wrażeniom, podżędnym względom, nieuzasadnionym niechęciom i niegodnym potężnego mocarstwa obawom.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 19 maja.

(z.) Codziennie nadchodzą tu nowe wiadomości o szerzącem się powstaniu na Wołyniu i Ukrainie i obiega mnóstwo rozmaitych a często sprzecznych pogłosek o ruchach powstańców, potyczkach i t. p. Pogłosek tych nie powtarzam, chcąc tylko sprawdzone podawać szczegóły. Z tego wszystkiego to jest pewnem, że powstanie w chwili obecnej objęło już cały Wołyń, niektóre powiaty na Podolu i Ukrainie, że się szerzy i zwiększa z dniem każdym. Najsilniejsze powstanie jest obecnie w powiatach Łatyczewskim, Winnickim, w okolicy Żytomierza i Berdyczewa. Oddziały wszystkie są doskonale uzbrojone i zaopatrzone w potrzeby wojenne i mają wiele jazdy. Niektóre składają się nawet głównie z samej jazdy. Oddziały powstańcze są w ciągłym ruchu, przeciągają po kraju, gromadzą się i zajmują dogodniejsze punkta. Jednym z takich główniejszych punktów zbornych jest z położenia swego obronny, bo zakryty z jednej strony nieprzystępnemi bagnami Lubar, który zajęli powstańcy zaraz w pierwszych dniach ruchu. Kilka oddziałów wyruszyło ztamtąd w różne strony — inne znowu przybyły natomiast. Powstańcy wszędzie którędy przeciągają, ogłaszają po wsiach imieniem Rządu Narodowego uwłaszczenie włościan. — Włościanie zachowują się wszędzie spokojnie i nie okazują się nigdzie nieprzyjaznymi powstaniu. Nie prawdą jest z rosyjskiego źródła rozpuszczona pogłoska, jakoby w okolicy Żytomierza chłopi schwytali i odstawili moskalom 140 powstańców. Najlepszym dowodem nieprawdziwości tej pogłoski jest to, iż jej zaprzecza nawet *Gazeta Lwowska* która jak wiadomo każdy szczegół niepomyślny dla powstania z wielką skwapliwością podaje, a wiadomości z urzędowych czerpie źródeł. Nie powiodły się zatem wszystkie usiłowania rządu rosyjskiego dążące do zdemoralizowania ludu, wszystkie podżegania rozsiewające potajemnie żarzewia rozprzężenia społecznego.

Wojska rosyjskie koncentrują się w Uściługu, w Łucku w Kamieńcu. W ogóle ściągają się w głąb kraju. Z Radziwiłowa wyszło wszystko prawie wojsko — pozostawiono tam tylko nieznaczną załogę. Temi dniami pojawiło się w powiatach nadgranicznych, kilka nowych oddziałów powstańczych. Przyszło nawet do pomniejszych potyczek. Pewnych wszakże szczegółów o tych starciach dotąd jeszcze niema.

Z Berdyczewa nie przyszła tu już od dni kilku poczta, co mocno zaniepokoiło niektórych tutejszych kupców i bankierów, mających tam znaczniejsze stosunki handlowe i pieniężne.

Wczoraj o godzinie pół do ósmej wieczorem nastąpiła z powodu nieostrożności przy przyrządzaniu materyałów palnych eksplozya w jednej z kamienic przy ulicy ormiańskiej, — P. Geszepf powszechnie tu poważany obywatel, przedsiębiorca konduktów pogrzebowych, zajęty był w pomieszkaniu swoim na pierwszym piętrze pomienionego domu przyrządzaniem pochodni, niegasnących na deszczu. Przy próbie tego nowego wynalazku zajął się nagromadzony w większej ilości palny materyał i nastąpił wybuch, który wysadził w górę część sufitu i wszystkie okna kamienicy. Wybuch był połączony z hukiem, a kłęby dymu szerzyły się przez ulicę ormiańską, krakowską aż do rynku. Z powodu dnia świątecznego kamienica była w tej chwili pusta; i dla tego nikt więcej nie został uszkodzony, oprócz samego p. Geszepfa, na którym zajęła się odzież. Mocno poparzonego odwieziono do głównego szpitala i obawiają się o jego życie. Ktoś drugi został mocno osmolony — za przystawieniem przez pompierów drabiny do okien pierwszego piętra zeszedł o własnej sile. Wojsko zamknęło ulicę i przystęp wzbroniony.

Nabożeństwa żałobne mamy tu ciągle, bo też i straty wielkie. Na nabożeństwie za śp. Romanowskiego kościół był tak przepełniony, że przecisnąć się trudno było. Na katafalku u podnóża trumny stało popiersie poległego poety-żołnierza, ozdobione wieńcem wawrzynowym, umyślnie tutaj wykonane. Dziś znowu nabożeństwo za poległych rzemieślników lwowskich, między którymi odznaczył się szczególniej bohaterski kosynier, szewc tutejszy Alszer, który pomimo minionych pięćdziesięciu lat wieku na pierwszy odgłos walki pospieszył do boju i młodszej braci przykładem był męstwa i dzielności w kilku bitwach.

Warszawa 14 maja.

⊙ Moskale drobniejsze oddziały swoje ściągają na załogi do miast gubernialnych i innych większych, z obawy aby tak rozdzielone siły nie były przez powstańców zniesione. Z linii kolei warszawsko-wiedeńskiej wojsko już ściągnięto.

W nocy z 12 na 13 maja przybyły z Garwolina do Warszawy cztery kompanie saperów, przyprowadzili z sobą 3 szpiegów swoich, którzy po wyjściu moskali nie czuli się bezpiecznymi w Garwolinie. Nadto przyprowadzili z sobą 7 jeńców: Edwarda Olkowskiego, Antoniego Celińskiego, Karola Markiewicza, Jana Elertowicza, Kociałkowskiego Filipa, Majewskiego Franciszka i Łaskiego.

Za Wolskiemi rogatkami formuje się oddział moskiewski latający (letyczyj). Saperów 600 odnawiają dawne wały w około Warszawy.

Aresztowani zostali: Petrynet Filip, Siedler Józef, Kąsiewicz Józef, Gołuchowski Franciszek służący komendanta cytadeli, Sejdemann Wiktor, Sreder Wiktor.

Bióro księcia poleciło komorom i policyi śledzić Gołowczykowa, Dr Bekst żyda i Saltzmana, którzy za przybyciem mają być aresztowani.

Wezwano komory celne, aby nie wpuszczać transportów orzechów włoskich, w których mają być kapiszony.

W Kijowie zebrano urlopowanych żołnierzy do 20,000, jak mówią z tych połowa bez broni ma tutaj być przysłaną, a druga połowa na Litwę. (Zapewne powstaniem na Ukrainie zmienionem będzie to rozporządzenie. P. R. Cz.)

Czytano list do oficera kozackiego pisany z nad Donu donoszący, iż tamże między kozakami zaczynają się rozruchy z powodu nieukontentowania z rządu, żądają oni dla siebie oddzielnego króla.

Dnia 12 t. m. przy ulicy Czerniakowskiej kozacy podpalili dom i po zrabowaniu szynku, rzeźnika i sklepiku uciekli.

Wczoraj jadących pociągiem koleją peterburgsko-warszawską raniono 6 żołnierzy; jeden już umarł, resztę przywieziono na Pragę.

Walka pod Ignacewem Taczanowskiego, była niezmiernie krwawą. Opór był wielki. Naszych zginęło 180, lecz w tej liczbie jest 70 kilku dobitych. Okrucieństwo moskiewskie wystąpiło tam obydnie. Jen. Brünner znany ze zwierzęcego usposobienia, srożył się na rannych w najdzikszy sposób i wołający o pomstę do nieba. Walki już nie opisuję, albowiem zapewne znany wam już cały jej przebieg. Słyszeliśmy, że Taczanowski połączył się z Oborskim.

Dekret Komitetu Centralnego jako tymczasowego Rządu Narodowego z dnia 10 maja o zmianie nazwy na „Rząd Narodowy“, stanowi, że zważywszy iż sprawa niepodległości Polski wstąpiła od trzech miesięcy na stanowisko otwartej wojny z najazdem, że pod sztandarem narodowego powstania, stanęły już wszystkie warstwy polskiego narodu, bez różnicy stanu i wyznania, że powstanie organizując się pod naciskiem przeważnego wroga, nietylko stłumić się nie dało, ale owszem, trzymiesięczną walką rozwinęło się i przygotowało do dalszego z moskalami boju. Zważywszy dalej, że naród cały na wezwanie Komitetu Centralnego, składa na ołtarzu Ojczyzny krew i mienie swoje, a tem samem najwznioślejszą sankcyę, bo sankcyę dobrowolnego uznania władzy jego nadaje; przeto Komitet Centralny jako tymczasowy Rząd Narodowy postanowił, że dotychczasowa nazwa Komitet Centralny jako tymczasowy Rząd Narodowy się znosi; a od daty niniejszego dekretu przybiera nazwę Rządu Narodowego, jako odpowiednią jego naturze działania i pod tą nazwą, wszystkie nadal rozporządzenia wydawać będzie. Zmiana powyższa nazwy rządu, nie pociąga za sobą żadnej zmiany zasad, które w zupełności pozostają te same, a mianowicie: Wywalczenie i zapewnienie zupełnej niepodległości ziem Polski, Litwy i Rusi, uwłaszczenie włościan w Polsce, na Litwie i na Rusi, w myśl dekretu z d. 22 stycznia r. b.; równość w obliczu prawa wszystkich mieszkańców Polski, Litwy i Rusi, bez różnicy stanu i wyznania; zapewnienie pobratymczym ludom Litwy i Rusi, złączonych z Polską, najrozleglejszego rozwoju narodowości ich i języka; uznanie Litwy i Rusi, za części zupełnie równe z Koroną i wespół z nią, jedną państwową całość Polski stanowiące; obrona zasad i tradycyi narodowych, bez przesądzenia tej lub owej formy rządu na przyszłość, gdyż to jest atrybucyą narodu i sam tylko naród, po odzyskaniu niepodległości swojej, stanowić o tem ma prawo. Dalej dekret orzeka, że pieczęć Rządu Narodowego stanowić będą herby trzech części, składających jedną i nierozdzielną Polskę: Orła, Pogoni i Michała Archanioła umieszczone na jednej tarczy z koroną Jagiellońską, z napisem w około: „Rząd Narodowy“ (u góry), „wolność, równość, niepodległość“ (u dołu). Dekret ten stwierdzony dawną pieczęcią Komitetu Centralnego i nową pieczęcią Rządu Narodowego. Od daty niniejszego dekretu, wszelkie akta od Rządu Narodowego wychodzące, tylko wyżej opisaną pieczęcią Rządu Narodowego opatrzone być mają. Nakoniec dekret stanowi, że wydziały zarządzające pojedyńczemi prowincyami Polski przez Komitet Centralny ustanowione zatwierdzają się, jako władze naczelne wykonawcze tychże prowincyi; oraz że wszelkie dotychczas pieczęcią Komitetu Centralnego opatrzone rozporządzenia i nominacye pozostają prawomocnemi, o ile przyszłemi rozporządzeniami Rządu Narodowego zmienionemi nie zostaną.

Równocześnie ogłoszoną została odezwa „Do Narodu Polskiego“, a druga do „Wojska Narodowego“ dnia 13 maja datowana. Pierwsza powiada, że termin złożenia broni, naznaczony przez moskiewskiego Cara z dniem wczorajszym upłynął, a żaden Polak nie złożył oręża, żaden się pod skrzydła moskiewskiej opieki nie schronił. Walka rozpoczęta w d. 22go stycznia nie ustała na chwilę, amnestya przebrzmiała jak czcze i zdradą podszyte słowo, a naród cały równie zimną wzgardą odepchnął łaski i groźby Cara. Dalej mówi odezwa: Niechcemy łask, bo walczymy o pogwałcone nasze prawa, o wydartą nam zdradziecko niepodległość naszą. Nie lękamy się gróźb bo ojcowie nasi nauczyli nas walczyć za Ojczyznę i za Ojczyznę ginąć. Nie ma wreszcie tak strasznej groźby, tak szalonego okrucieństwa, któremby Car przerazić nas zdołał, bo dla nas moskiewskie tylko jarzmo jest strasznem. Następnie odezwa wzywa do dalszej walki, mówiąc że orężem tylko zdobywa się swobodę, krwią tylko okupuje się niepodległość Ojczyzny. W końcu odrzuca wszelkie układy z Moskwą i mówi, że tylko zdrajcy o nich myśleć mogą, że prawi Polacy chcą walczyć, walczyć bez wytchnienia...

Część Literacko-Artystyczna.

BITWA POD MACIEJOWICAMI

dnia 10 października 1794.

przez *Leona Wagnera.*

(Dalszy Ciąg).

Po takiem rozporządzeniu sił wojskowych powstania, pozostało Kościuszce w odwodzie około 12 tysięcy żołnierzy ku popieraniu wojny, która równocześnie w trzech stronach, tj. na zachodzie, północy i południu, niebawem zawrzeć miała. Niezrażony niebezpiecznem położeniem ojczyzny i nie tracąc nadziei w pomyślny wypadek świętej sprawy narodu, budził w nim nieustanie zaufanie do sił własnych i z młodzieńczą czynnością starał się wywoływać je z łona jego.

Dąbrowski wzmógłszy się do równej prawie siły, jaką miały rozłożone w Wielkopolsce oddziały wojska pruskiego, które pod dowództwem jenerał-majora Szwerina i półkownika Szekelego, około 7000 ludzi wynosiły, rozpoczął z nimi nader pomyślną dla oręża polskiego wojnę zaczepną. Przewyższając przeciwników swych zdolnością, odwagą osobistą i szybkością w pochodach i obrotach, poznosił i rozproszył w krótkim czasie oddziały Szekelego, wziął go do niewoli po zdobyciu Bydgoszczy i zagrażał Torunniowi, roznosząc wszędzie postrach i pojawiając się najczęściej tam, gdzie go się Prusacy najmniej spodziewali. Kiedy zaś zabiegami poruszył Prusy Zachodnie i przychylnych dla sprawy polskiej mieszkańców Gdańska, wprawił Prusaków w położenie nader drażliwe. Główna ich armia rozłożona w przeciągłej linii pomiędzy Warszawą i Poznaniem, niemogła dostarczyć im świeżych posiłków przeciw powstaniu wielkopolskiemu, gdyż wysłane z Warszawy nowe oddziały powstańcze, w przypadku uszczuplenia jej, na nieochybne narazić ją mogły niebezpieczeństwa. Z Prus Wschodnich obawiali się podobnież Prusacy ściągać jakąkolwiek do Wielkopolski pomoc, ponieważ właśnie podówczas wojsko polskie odbywało odwrót swój z północnej Litwy ku Grodnu, tuż ponad granicą pruską, która z tego powodu silnej wymagała straży. Nie mniej obawiali się osłabić oddziały swoje w województwach krakowskiem i sandomierskiem rozłożone, gdyż zostawali w konieczności strzeżenia prowincyj tych, nietylko od powstańców polskich, lecz i od dalszego posuwania się Austryaków, którzy województwa te dla siebie zająć pragnęli. Drażliwe to położenie ich, w którém do wstrzymania postępów powstania w Prusiech Południowych i Zachodnich, przy największem wysileniu, ze wszystkich stron zaledwie 2000 wojska pościągać zdołali, trwało jednakże nie długo.

Podczas kiedy Dąbrowski gromi i rozprasza Prusaków nad Wisłą i coraz znaczniejsze odnosi nad nimi korzyści, gotuje się dla Polski groźne nad Bugiem niebezpieczeństwo, które zniewala Kościuszkę do spiesznego odwołania zwycięzkiego jenerała tego ku Warszawie.

Jeszcze w miesiącu maju objął jenerał Suworow naczelne dowództwo nad wojskiem rosyjskiem, rozłożonem na Ukrainie i na Rusi Czerwonej. Dnia 14 sierpnia wyruszył z Niemirowa na czele 18,000 wyborowego wojska, z którem w przeciągu trzech tygodni przebył spiesznym pochodem przestrzeń 80 mil wynoszącą, zabrał z sobą po drodze jeszcze dwa oddziały Markowa i Buxhöwdena 4000 ludzi wynoszące i w połowie września stanął z niemi nad Bugiem, pod Brześciem, w pobliżu jenerała Sierakowskiego.

Sierakowski sądząc z początku, iż tylko Markow z Buxhöwdenem doń się zbliża, wyruszył na Polesie pod Kobryń, ażeby uprzedzić napad dwóch tych oddziałów nieprzyjacielskiego wojska. Powziąwszy zaś wiadomość o zbliżaniu się Suwarowa z siłą przemagającą, cofnął się do Krupczyc, gdzie rozbił obóz w mocnem z natury stanowisku. Napadnięty przez Suwarowa d. 16 września, cofnął się po krwawej i zaciętej bitwie, w przykładnym porządku, chcąc spiesznym pochodem uprzedzić nieprzyjaciół w Brześciu, gdzie 17go tm. stanął o wschodzie słońca. Przeszedłszy rzekę, obsadził most, łączący miasto z przeciwległym brzegiem, bateryą i dwoma działami i doniósł o tem Kościuszce, prosząc go o śpiesznie posiłki.

Suwarow dążąc za nim bez wytchnienia, podsunął się w nocy pod Brześć, przeprawił się niepostrzeżony brodem poniżej mostu i natarł 18go o świcie na przednie straże polskie. Sierakowski nieprzygotowany na przyjęcie nieprzyjaciela, zwłaszcza w miejscu zupełnie dla siebie niedogodnem, nakazał cofanie się, które w krótkim czasie w powszechną zamieniło się rozsypkę. Polacy ponieśli tu stanowczą klęskę. Jazda polska uszła najprzód z pola; piechota mimo walecznej obrony została rozbitą i w znacznej części wziętą do niewoli; a cała artylerya z 25ciu dział złożona, wpadła w ręce nieprzyjaciela. Sierakowski tylko z 300 ludźmi pieszemi z gwardyi i z jednym szwadronem jazdy, które uprowadzić zdołał, przybył do Łoszyc, gdzie zastał część zbiegłej jazdy swej i jenerała Kniaziewicza, który najdzielniejszy pułk piechoty Działyńskiego i 300 koni z 4 działami, prowadził mu w pomoc.

Wiadomość o klęsce tej sprawiła w Warszawie głębokie wzruszenie. Rzeczą było widoczną, że jedynie spieszne pokonanie Suwarowa, przed połączeniem się jego z Derfeldenem i Fersenem, oddalić jeszcze mogło grożące Polsce ostateczne niebezpieczeństwo. Suwarow stał podówczas w Brześciu i ściągał bezprzeszkodnie posiłki, gotując się do dalszego pochodu ku Warszawie i czekając na wiadomości od Derfeldena, który zmierzał ku Grodnu; jako też od Fersena, stojącego zawsze jeszcze na lewym brzegu Wisły, któremu Poniński skutecznie dotąd przebycie rzeki uniepodobniał.

Kościuszko powziął więc spiesznie zamiar uderzenia wszystkiemi siłami na Suwarowa i przedsięwziął potrzebne w tej mierze przygotowania. W tym celu wysłał bezzwłocznie 2000 świeżego wojska i ośm dział dla wzmocnienia Ponińskiego, podnosząc przez to oddział jego do przeszło 4000 ludzi, z powtórnym i stanowczym rozkazem, ażeby Fersenowi bronił przejścia przez Wisłę bądź jak bądź. Dla zebrania i wzmocnienia rozbitego korpusu Sierakowskiego wyprawił doń jenerała Kamieńskiego na czele 2000 świeżego żołnierza. — Następnie przeznaczył księcia Poniatowskiego z 3000 ludzi do utrzymywania komunikacyi z Dąbrowskim nad Bzurą i przesłał Mokronowskiemu rozkaz, ażeby wojsko litewskie poprowadził z Grodna na południe do Białki i zaszedł ztamtąd w bok wschodni i z tyłu Suwarowa.

Chcąc się przekonać osobiście o stanie wojska litewskiego i podnieść upadłego ducha w korpusie Sierakowskiego, pospieszył na Litwę. Dnia 29go września był u Sierakowskiego w Wiśniowie a u Mokronowskiego w Grodnie. W obu oddziałach starał się podnieść odwagę żołnierzy i utwierdzić rozwolnioną przez świeżą klęskę karność wojskową. W wykazie dziennym, wydanym do wojska litewskiego, tak się wyraził: „Bracia i towarzysze moi. Jeźli dotąd skutki trudów i walk waszych nie odpowiadały zupełnie męztwu i śmiałości ludu wolnego, nie przypisuję ja tego przewyższającej waleczności nieprzyjaciół, mniej jeszcze niedostatkowi w was samych. Bo cóż jest mężniejszego nad wojsko polskie? Ale przypisuję to nieufności w własnych siłach i odwadze waszej i tym fałszywym o potędze nieprzyjacielskiej wyobrażeniom, które jakaś fatalność rozniosła wśród hufców waszych.“ W obu wojskach oświadczył nadto uroczyście, iż po skończeniu wojny i wyswobodzeniu kraju z nieprzyjaciół każdy oficer, każdy żołnierz, który chwalebnie i mężnie obowiązków swoich dopełni, otrzyma w nagrodę wydzieloną sobie z dóbr narodowych część ziemi i takową na zawsze dziedzictwem posiadać będzie.

Równocześnie rozdał zasłużonym złote obrączki, zaopatrzone numerami bieżącemi i napisem: „Ojczyzna obrońcy swemu“, które jako znamię szczególnego zaszczytu w powstaniu tem ustanowił. Otrzymali je jenerałowie: Mokronowski, Wawrzecki, Giedrojć, Jasiński, pułkownik Hauman, major Kosmowski i porucznik artyleryi Hornowski. Kapelanom Sierakowskiego i Mokronowskiego, tudzież dwom odznaczającym się mieszczanom z Radzimina, udzielił złote zegarki i tabakierki

Dla podniesienia rozwolnionej karności polecił Kościuszko utworzenie ciągłego sądu na tych, którzyby wojsko trwożyli i kazał urządzić zawsze gotowy odwód z nabitemi działami na pierzchających z boju.

Celem zaś uporządkowania zarządu funduszów wojskowych polecił Mokronowskiemu, ażeby mianował 3 oficerów, którzy z delegowanymi rządowymi ścisłe w tej mierze zaprowadzić mieli śledztwo i zbadać, w jaki sposób użyto i przeznaczono pieniądze, konie, żywność i inne przedmioty, przez gorliwych obywateli nadsyłane. Zastrzegł zarazem, że żaden korpus nieodbierze całkowitego żołdu, dopóki lustracyi i likwidacyi swej z przeszłego miesiąca nieukończy.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nia, dopóki ostatni moskiewski żołnierz nie ustąpi z polskiej ziemi.

Również silną jest odezwa do wojska narodowego. Mówi ona, iż żołnierze powodowani miłością Ojczyzny, a nienawiścią moskiewskiego jarzma, rozpoczęli walkę; młodzi niewezwyczajeni do trudów, nieznający sztuki wojennej, bez karabina, bez szabli, bez amunicyi, z gołą prawie ręką, kosztem życia zdobywać sobie oręż przymuszeni, rozpoczęli walkę wśród zimy z stutysięczną, wyćwiczoną i we wszystko zaopatrzoną armią, złożoną w większej części z wyborowego moskiewskiego żołnierza. I walczą trzy już przeszło miesiące nieugięci, niezachwiani niczem, z dniem każdem silniejsi, z dniem każdym groźniejsi wrogom! Walczą szlachetnie, jak szlachetnym żołnierzom przystało. Barbarzyńskie okrucieństwa, spełnione przez moskali na rannych towarzyszach, rozbudzały tylko w nich zapał, niezbudziły nigdy żądzy odwetu, dalej mówi odezwa: Żołnierze! cześć Wam za to. Nie mogąc pokonać Was, Moskwa ośmieliła się Wam, Wam żołnierzom polskim, udzielić amnestyę! Jak na żołnierzy polskich przystało, daliście mu w odpowiedzi, nowe walki, nowe zwycięstwa! Żołnierze! naród jest dumnym z Was. Idźcie dalej tą piękną drogą chwały, która Wam i Ojczyźnie Waszej niepodległość powróci. W wrzawie boju, w gromie wystrzałów, miejcie w pamięci, że każde zwycięstwo godzinę wolności przybliża, każda przegrana wtrąca nas w grób. Przed laty trzydziestu, na polach Stoczka, Grochowa, Igania, na szańcach Woli, walczyli Ojcowie Wasi, a świat podziwiał ich męstwo. Żołnierze! Wy jesteście synami tych bohatyrów, krwią z krwi i kością z kości ich jesteście. Będziecież mieli mniej od nich męstwa? pozwolicież, aby te drogie ojczyste sztandary, chwałą i kurzem tysiąca bitew okryte, w Waszych rękach splamione zostały? Nie, stokroć nie." A dalej: „Żołnierze! Jesteście mężni, bądźcie karnymi, nieugiętymi w znoszeniu trudów, nieustraszonymi niczem. Od Waszego męstwa, Waszej karności, Waszego poświęcenia, przyszłość Ojczyzny zawisła, a jak chwała i wdzięczność Narodu czeka walecznych, tak wzgarda powszechna czeka tych, którzy nikczemnie z pola bitwy pierzchają.

Warszawa 15 maja.

⊙ Aresztowano Zająca Pluza czeladnika stolarskiego, za latarki zaś przyaresztowano osób 60. Poleciła moskiewska policya aresztować: Jeziorańskiego Nepomucena, Leśnickiego aptekarza i Staweckiego Adama. Wczorajszej nocy wywieźli na Sybir Jana Frankowskiego, Polaczkiewicza, Trentowskiego.

Wczoraj wysłano z Warszawy przez rogatki Grochowskie 2 kompanie piechoty w Płockie. Wczoraj przywieziono do cytadeli oficera moskiewskiego z posiekaną twarzą, w dorożce siedział żandarm i jakiś cywilny.

Gwardye moskiewskie nie chcą występować do boju, tłómacząc się, że ich przeznaczeniem jest trzymać załogi i warty a nie chodzić ciągle po lesie, gdzie ich zabijają. Komendant rozgniewany cały batalion odesłał do Petersburga.

Ostrowski Aleksander podpisał owe moskiewskie rozporządzenia o straży wiejskiej, to samo rozporządzenie, którego nawet Keller nie chciał podpisać.

Publiczność przytrzymała żołnierza Zachara Jersok za rzucenie się na ludzi z obnażonym pałaszem na ulicy Koziej. Już drugi dom w Warszawie podpalili.

Dnia 12 i 13go maja Mystkowski stoczył utarczkę przy kolei petersburskiej między Małkiną i Czyżewem. Szczegółów jeszcze nie mamy. Wiemy tylko, że bój był krwawy, że 100 trupów o obydwóch stron zostało na placu, że nasi mężnie i walecznie występowali. Oddział Mystkowskiego walczył zacięcie i zrazu pobił Moskali, a za nadejściem dwóch kompanii posiłków Tollowi, nasi zmuszeni byli cofnąć się w porządku. Kilkudziesięciu rannych Moskali przywieziono do Warszawy. Mówią, że Mystkowski i Ostaszewski polegli czy też ranni. Jest to wieść, której jeszcze nie daję wiary, a może się okaże, że żyją jeszcze dwaj znakomitej odwagi mężowie.

Dnia 10go maja wyszedł 1 numer dziennika półurzędowego Rządu Narodowego pod tytułem *Dziennik Narodowy.* Zawiera on artykuły: pierwszy, o namiestnikach w Polsce, a drugi o amnestyi. Druga rubryka poświęcona wiadomościom z placu boju, a trzecia wiadomościom z zagranicy. Numer ten jest lepiej wydrukowany i lepiej napisany, od wielu innych pism tajemnych. Zasady zdrowe, narodowe, które są podstawą Rządu Narodowego.

Posyłam wam niegodziwy i cyniczny memoryał historyka moskiewskiego Pogodina, który jest wyrażeniem pseudo słowianofilizmu moskiewskiego, a który umiał sobie zjednać stronnictwo w Czechach i we Lwowie. Stronnicy ci dzisiaj są coraz słabsi i znikają.

Rozeszła się tu pogłoska, iż wskutek wynalezienia pewnego dokumentu, proces o dobra Przecławice i Niegardów między margr. Wielopolskim a hr. Potulickiemi, osądzony wyrokiem senatu, jak to dawniej wspominaliśmy, ma być rozpoczęty na nowo przeciw margr. Wielpolskiemu.

Z Mławskiego 12 maja.

Rząd moskiewski chwytający się ostatecznych środków, nieprzestaje na prześladowaniu wszystkich mieszkańców Polski i Litwy, lecz gnębi swoich własnych urzędników Polaków. Niedawnemi czasy, major pogranicznéj straży, należącéj do Wierzbołowskiego celnego okręgu, Łysienko, wprowadziwszy w nocy do gmachu komory celnéj Peplówek w Mławskiem, kilka oddziałów objeszczyków, zawezwał naczelnika komory p. Klonowskiego, żeby ją oddał dla żołnierzy; a gdy p. Klonowski nie chciał zadość uczynić temu wezwaniu, jako nie popartemu żadnem rozporządzeniem władzy, zaczął wspomniony major miotać ostatnie obelgi na Polaków. P. Klonowski wezwał majora aby w jego mieszkaniu postępował grzecznie, gdy zaś to nie pomogło, zażądał aby z jego domu ustąpił, żołnierzy rozlokował stosownie do możności. W tym postępku nic nie było nagannego, i że każdy człowiek honoru to samoby uczynił.

Lecz postępek p. Klonowskiego choć tak naturalny, okazał się całkiem sprzecznym z pojęciami i zasadami rządu moskiewskiego. Naczelnik okręgu celnego p. Wojt, wiadomy tajny ajent rządowy *), iż człowiek mniéj niż miernych zdolności, lecz za to ogromnéj ku wszystkiemu co tylko nosi polskie imie nienawiści, zelżywszy p. Klonowskiego w obec całéj komory i oficerów pruskich i oświadczywszy mu we właściwy sobie grubiański sposób, że jest człowiekiem szkodliwego sposobu myślenia dla rządu, kazał go aresztować i usunąć z posady.

Teraz więc urzędnicy będący w służbie rosyjskiéj w Polsce, jeżeli niedopuszczają się morderstw i okrucieństw, mają znosić sami krzywdy od pierwszego lepszego żołnierza lub oficera moskiewskiego. Czy podobna, żeby uczciwi Polacy, zostawali nadal w téj służbie?

*) List tego pana Wojta do płockiego naczelnika wojennego jenerała Semeki, został ogłoszony w 95 numerze *Czasu*. Prz. Kor.

Wrocław 16 maja.

† Niewiadomo do téj chwili, jaki weźmie koniec konflikt zaszły w Izbie poselskiéj pomiędzy prezesem obrad a ministrem wojny. Odpowiedź komisyi regulaminowéj na deklaracyą ministrów nie wypadła zgodnie z ich żądaniem. Uchwalona przez nią rezolucya orzeka: 1) że prezes Izby ma prawo przerwać mowę ministra; 2) że takie przerwanie nie uwłacza jednak prawu ministrów zabierania głosu w każdym czasie; 3) że nie zgadza się z konstytucyą, jeżeli ministrowie obecność swoję w Izbie czynią zależną od dowolnie stawianych warunków; 4) że Izba nie może uwzględnić żądania ministrów, wyrażonego w ich deklaracyi z d. 11go b. m. Komisya uzasadnia w sprawozdaniu swem rezolucyę tę, powołując się już to na wyraźne przepisy konstytucyi i regulaminu, już to na dotychczasową praktykę i na liczne przykłady podobnych wypadków, już wreszcie na właściwość porządku wszelkich obrad publicznych.

Rezolucya komisyi przyszła do dyskusyi na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Izby. Żaden z ministrów nie był obecnym. O przedmiocie narad byli jednak zawiadomieni, jak się to samo przez się rozumie. Mówią, że niektórzy chcieli przyjść, ale że drudzy byli temu przeciwni; wedle innéj pogłoski, stanęły zamiarowi w drodze ważniejsze zatrudnienia. Są to czcze i zbyteczne usprawiedliwiania, albowiem ministeryum w deklaracyi swéj wyraźnie oświadczyło, że nie weźmie udziału w obradach, dopóki prezydyum Izby nie da mu zapewnienia, że się podobna scena nie powtórzy. Nie trudno zaś było ministrom przewidzieć, że Izba rezolucyą komisyi niezbicie uzasadnioną przyjmie, że więc prezes na własną odpowiedzialność żądanego zapewnienia nie da, bo dać nie może. Sprawa mogła tylko być sądzoną „in contumaciam."

Sądzona była z powagą, z umiarkowaniem, ale i z stanowczością, przynależną prawu, stojącemu niewątpliwie, przynajmniéj w formalnym względzie, po stronie prezesa. Widocznie nie chciano więcéj jeszcze rozżarzać ognia. Nawet poseł Sybel, którego apostrofa do ministra wojny była główną przyczyną burzliwéj sceny, oświadczył, że słowa jego miały polityczne lecz nie osobiste znaczenie. Nie przepomniano i prezydyum, że nie w dość surowéj trzyma ryzie wolność dyskusyi parlamentarnéj. Wszakże, oprócz dwóch czy trzech mowców z stronnictwa feodalnego, nie znalazł się ani jeden z frakcyj liberalnych wszystkich odcieni, aby za i dla nieobecnych ministrów wyciągał kasztany z ognia; ani hr. Schwerin, ani nawet baron Vincke. Owszem pierwszy, jako były minister i kilkoletni prezes Izby, lubo usprawiedliwiał rozdrażnienie ministra w obec uczynionych mu zarzutów, poparł jednak silnie słuszność wniosków komisyi. Drugi p. Vincke, nie miał im również nic do zarzucenia, radził tylko, aby unikać surowych form w traktowaniu z ministerstwem, i pamiętać o tem, że pobitemu nieprzyjacielowi należy złoty most stawiać.

Słowa te zrodziły zapewne pogłoskę, która wczoraj obiegała w Berlinie, że między członkami gabinetu panuje nieporozumienie, i że mianowicie minister wojny nie chce mieć nic do czynienia z obecną Izbą, i woli ustąpić, jeśli nie będzie rozwiązaną, albo przynajmniéj sejm odroczony lub zamknięty. Mówiono o możebności częściowéj zmiany gabinetu. Wszystko to rozstrzygnie się w przyszły poniedziałek.

Rezolucya komisyi uchwaloną została w imiennem głosowaniu ogromną większością 295 głosów przeciw 20. W obec takiéj większości niepodobna prawie przypuszczać, aby ministeryum miało upierać się przy swojem żądaniu i nie brać udziału w dalszych obradach Izby. Wszakże może go do tego spowodować druga uchwała Izby, która tuż po pierwszéj nastąpiła. Była to uchwała dotycząca formy wezwania ministrów, aby byli obecni na poniedziałkowéj sesyi, w któréj kwestya militarna ma być daléj obradowaną. Prezes Izby Grabów oznajmił, że komunikując zapadłą uchwałę, wezwie zarazem ministrów, aby na przyszłéj sesyi byli obecni. Poseł Forkenbeck wniósł, aby to wezwanie nastąpiło na mocy wyraźnéj uchwały Izby, dla dowiedzenia się, czy ministeryum chce lub nie chce stosować się do przepisów konstytucyi. Z drugiéj strony radzono, aby tego rodzaju wezwanie wstrzymać aż do odpowiedzi ministrów na pierwszą uchwałę Izby. Krótka, żwawa dyskusya nie skłoniła Forkenbecka do cofnięcia wniosku. Oddano go pod głosowanie. Za wnioskiem oświadczyło się 167, przeciw niemu 138 głosów. Ministeryum będzie zapewne w uchwale téj widziało nowy dowód wdzierania się parlamentu w prawa korony, od któréj jedynie ministrowie zależą i nikogo innego, prócz niéj, słuchać nie są obowiązani. Uwaga publiczna czeka z niecierpliwością na dzień jutrzejszy.

Wiedeń 18 maja. *Botschafter* podaje treść wydanej w Paryżu i Brukseli broszury, zawierającej projekt do załatwienia kwestyi polskiej. Tytuł broszury: „La question polonaise au point de vue de la Pologne, de la Russie et de L'Europe", autorem: D. K. Schédo-Ferroti, pseudonym, a po właściwem nazwisku baron Fircks zostający w służbie rosyjskiej. Ponieważ projekt zawarty w broszurze i Austryi nie pomija, podaje więc treść jego wyżej wymieniony dziennik austryacki z uwagami nad punktem tegoż projektu tyczącym się Austryi. Myśl autora w służbie moskiewskiej zostającego jest następująca:

„Rosya wystąpi przed kongresem europejskim z oświadczeniem, że zupełnie wydziela ze swego państwa część przez ludność polską zamieszkaną pozostawiając do jej woli wybranie sobie jakiejkolwiek formy rządu, i zawezwie Austryą i Prusy do podobnego kroku, nie czyniąc jednak zawisłym tego aktu politycznej wspaniałomyślności od zgodzenia się nań obu niemieckich mocarstw.

Ta w ten sposób utworzona samodzielna Polska tworzyłaby według zdania p. Ferroti federacyą pięciu państw mniej więcej pod jednym królem, a państwami (!) temi byłyby: Warszawa, Lublin, Białystok, Kraków i Poznań. Każde miałoby swoją własną reprezentacyą. Europa przyznałaby tej federacyi neutralność, jednak tak, że wszystkie pięć państw obowiązane byłyby do wspólnej obrony całości granic tych wszystkich pięciu państw, ale prawa do wojny zaczepnej nie miałaby federacya. Rosya zabespieczyłaby sobie w ten sposób zaszczyt, że z własnego popędu uczyniła pierwszy krok do tego rodzaju załatwienia, jakiego nie śmiałoby było zaproponować żadne obce mocarstwo. Zyskałaby sobie przez to sympatye ludów zachodnich, któreby z podziwieniem patrzyły na to, że czas jednego tylko rządu wystarczył do usamowolnienia 20 milionów Rosyan i do nadania 5 (!) milionom Polaków udzielności politycznej.

Prusom, jak powiada autor, z przykrością przyszłoby zapewne oddać swą część do wyposażenia nowego polskiego państwa.

Co się tyczy Austryi nie będzie ona mogła pozostać zdala za szlachetnym przykładem Rosyi. Wyglądałoby to bowiem bardzo źle, gdyby to mocarstwo niemieckie, które przystąpiło do interwencyi Anglii i Francyi na rzecz Polski, chciało się wzbraniać być tak liberalnem, jak państwo, któremu ono uznało za dobre udzielać rady co do sposobu, w jaki najlepiej możnaby uszczęśliwić Polskę."

Taka jest treść projektu, z którym wystąpił p. Feroti, zostający w służbie moskiewskiéj. Przytoczyliśmy go tylko jako curiosum, na których oddawna nie zbywa w publicystyce europejskiéj. Że autor jest w służbie moskiewskiéj widać i z tego, że milczkiem zbywa zabrane prowincye, które obecnie faktycznie podniosły protest przeciw pomnikowi nowogrodzkiemu.

Z powodu udziału Austryi w urzeczywistnieniu tego projektu, *Botschafter*, z którego treść projektu przytaczamy, robi następującą uwagę:

„Koniec tego projektu sprawia takie wrażenie, jak żeby między innemi było jego celem zrobienie Austryi kłopotów. Możnaby prawie sądzić, iż pismo to ma na celu wywołanie noty austryackiéj odzywającéj się mniéj więcéj do Rosyi w te słowa: „Dla Boga! przecież nam téj krzywdy nie zrobicie? Czyż na to wypełnialiśmy wszystkie obowiązki sąsiedzkie? Gdybyśmy o tem byli wiedzieli, bylibyśmy inaczéj postąpili, i dawno już mielibyście byli na karku Langiewicza z wojskiem w Galicyi zwerbowanem!"

Ale p. Schedo-Feroti bardzoby się omylił, gdyby był myślał o podobnym swéj broszury skutku. W liberalizmie naszym nie damy się prześcignąć. Przyzwyczailiśmy się do tego w szlachetnem współubieganiu się z Prusami i przekonaliśmy się, że wytrzyma próbę. Rozumujemy poprostu w następujący sposób:

Liberalizm rosyjski względem Polski jest prawdziwym albo fałszywym. Jeśli jest fałszywym, to p. Feroti nas nie zastraszy i czekamy na inicyatywę rosyjską. Jeżeli jest prawdziwym, na ówczas jest on nauką dla polityków, którzy sądzą, że przez oparcie się o Rosyę, Austrya może sobie zabezpieczyć posiadanie Galicyi. Polityce austryackiéj pozostawałby tylko wybór między angielsko-francuską Scylą a moskiewską Charybdis, a nasze powtórne rady puścić się na Scylą zyskałyby na wadze."

Wiadomość podanę w wczorajszym *Czasie* w telegramie z frankfurckiej *L'Europe*, że Austrya nie zgadza się na nałożenie zawieszenia broni stronom w Polsce wojującym, tudzież na przywrócenie narodowego wojska polskiego w Polsce, a że stawia wymaganie wolności wyznań za warunek swego udziału w krokach mocarstw zachodnich, potwierdzają i inne doniesienia. I tak donosi o tem korespondent wiedeński do berlińskiej *National Ztg* w liście już z 14go maja, umieszczonym w tymże dzienniku z 17go, t. j. pod tą samą datą, z której jest telegram frankfurcki; to samo donosi także korespondencya wiedeńska w augsburskiej *Allg. Ztg* numerze z 16go umieszczona. W najświeższym numerze tejże samej gazety z 17go, ten sam korespondent wiedeński wyjaśnia bliżej to żądanie Austryi co do wolności wyznań. Powiada on, że Austrya nie żąda, ażeby kościołowi katolickiemu przywrócono charakter kościoła „panującego", który jej nie jednym traktatem międzynarodowym zagwarantowano; żąda ona tylko *równego uprawnienia* wyznań, tak żeby w niczem nie ubliżono prawom schizmatyckiej cerkwi. Między życzeniami natury politycznej, które Austrya ma wyrazić Rosyi, ma być między innemi i to, ażeby Rosya skasowała okrutny sposób poboru, który był szczególniejszą przyczyną powstania.

— Dnia 16go b. m. umarł w Wiedniu hr. Karol Lanckoroński, wielki podkomorzy dworu i naczelny dyrektor nadwornych teatrów, kawaler złotego runa itd. w 64 roku życia. D. 18go złożono zwłoki zmarłego w grobie na cmentarzu w Hicingu pod Wiedniem.

Królestwo Polskie.

Zaraz po wydaniu dekretu o zmianie nazwy „komitetu centralnego jako tymczasowego Rządu Narodowego", na „Rząd Narodowy" a raczej o ustanowieniu stałego rządu, któregoto dekretu treść podaje powyżej czytelnikom naszym korespondent nasz z Warszawy dla obznajmienia ich ze stanem rzeczy w Królestwie i z położeniem powstania — wydał tenże rząd dwa postanowienia z 10 i 11go maja tyczące się Banku polskiego, instytucyj kredytowych i w ogóle majątku narodowego. Postanowienia te ogłoszone drukiem w Warszawie 10go i 11 maja a objaśniające czytelnikom stan powstania i bieg wypadków, podamy tu w treści.

Pierwsze postanowienie mówi, iż Rząd Narodowy zważywszy, że nieprawa władza bez względu na mające zajść wkrótce stanowcze zmiany w położeniu politycznem narodu naszego, dokonywa lub dokonać zamierza w finansach i robotach publicznych Korony, Litwy i Rusi rozliczne działania, które jako z interesem Rządu niezgodne a w przyszłości niecofnięte, przyniośćby mogły niepowetowane szkody sprawie narodowej, jako to: obdłużenie dóbr narodowych nową pożyczką Towarzystwa Kredytowego, marnowanie zapasowych funduszów skarbu, instytucyę skupu czynszów włościańskich, koncesye na drogi żelazne, reformę podatków i banków, przekształcenie ulic i kanałów w Warszawy i t. p. Zważywszy dalej, że wszelkie tego rodzaju czynności, odnoszące się do finansów ogólnych, robót publicznych, przemysłu i kredytu, wikłając szkodliwie dzisiejszy stan aktywów i passywów majątku narodowego, pod zarządem już to skarbu, już banku, już też innych instytucyj zostającego, utrudnićby mogły w przyszłości rządowi narodowemu przeprowadzenie projektów na dzisiejszym stanie publicznych funduszów narodu opartych, rzeczywistemu interesowi kraju odpowiednich, a z wydanemi dotychczas postanowieniami rządu narodowego zgodnych i mających być wreszcie do zatwierdzenia w właściwym czasie reprezentacyi narodowej, jako odpowiedniej władzy prawodawczej, przedstawionemi. Zważywszy w końcu: że współdziałanie i podawanie ręki nieprawej i interesem kraju niepowodującej się władzy, do jakichkolwiek tego rodzaju czynności narażających dzisiejszy stan finansów narodowych, bądź to ze strony urzędników, bądź też osób prywatnych, a mianowicie przedsiębiorców, bankierów lub negocyantów, poczytanem być winno za jawne i karygodne przeniewierstwo w sprawie publicznej. Z powodów tych rząd narodowy postanowił i ogłasza obecny stan finansów narodowych, tudzież majątku narodowego w aktywach i passywach, przedsiębiorstw publicznych, jak nie mniej instytucyj finansowych, za nienaruszalny od dnia dzisiejszego.

Dalej dekret ten zabrania pod najsurowszą odpowiedzialnością, tak z osoby jak z majątku, wszystkim urzędnikom i osobom prywatnym a mianowicie też władzom skarbowym przez rząd moskiewski stanowionym, tudzież przedsiębiorcom, bankierom i negocyantom, czynienia projektów i egzekwowania lub brania udziału w jakimkolwiek przekształceniu (prócz bieżących czynności) dzisiejszego stanu funduszów publicznych, robót i instytucyj finansowych.

Następnie dekret ogłasza za nie byłe, nie ważne i nie obowiązujące wszelkie postanowienie i przepisy do finansów, robót publicznych lub instytucyj finansowych odnoszące się, tudzież wszelkie kontrakty, umowy, koncesye, pożyczki, kupna lub sprzedaże, słowem wszelkie działania mające na celu zaprowadzenie zmiany w obecnym stanie funduszów publicznych lub zobowiązań finansowych Korony, Litwy i Rusi jakieby nieprawa władza wydać lub dokonać mogła. Nakonicc ostrzega rząd narodowy w tym dekrecie bankierów, negocyantów i wszelkich przedsiębiorców zagranicznych, aby w żadne zobowiązania pieniężne, pożyczki, koncesye, przedsiębiorstwa, kupna lub sprzedaże z nieprawą władzą lub osobami od niej umocowanemi, od dnia dzisiejszego niewchodziły, a to pod nieważnością i narażeniem się na straty jakie z nieuznania tych zobowiązań przez rząd narodowy wypłyną.

Po tych postanowieniach, dekret poleca władzom cywilnym i wojskowym wykonanie niniejszego postanowienia, a mianowicie zbieranie i dostarczanie dowodów rządowi narodowemu przeciwko wykraczającym.

Drugim dekretem, rząd narodowy powołując się na postanowienie swoje z 10 maja r. b. powyż przytoczone i jego następstwa pod względem funduszów publicznych w banku polskim Królestwa Kongresowego, a nadto z uwagi: że chwila walki o niepodległość narodu nie jest właściwą do przeprowadzenia jakiegokolwiek reform kredytowych lub bankowych potrzebie kraju odpowiednich; dalej z uwagi, że p. Aleksander Laski negocyant paryzki przyjmując od nieprawej władzy w tak niewłaściwym czasie, urząd prezesa banku, nietylko żadnym publicznym dowodem zdolności swych i kwalifikacyj nie wylegitymował, ale nadto znany jest z nieprzyjaznego sprawie narodowej usposobienia, dostarczając wojskom moskiewskim podczas wojny krymskiej amunicyi i innych rekwizytów wojskowych; — zabrania temuż Aleksandrowi Laskiemu, pod najsurowszą osobistą odpowiedzialnością, wykonywać urząd prezesa banku polskiego, na który to urząd przez nieprawą władzę powołanym został. W końcu tego postanowienia, poleca rząd narodowy dotychczasowemu zarządowi tegoż banku, aby w czynnościach i operacyach bieżących banku przepisy i postanowienia Rządu Narodowego z 10 maja r. b. odnoszące się do finansów Królestwa, jak najściślej tak co do aktywów jak i passywów banku, zachowane były.

— *Inwalid Ruski* ogłasza wiele raportów i depesz z Warszawy, z Wilna, Mińska, Witebska, Bobrujska itd., które jak są śmiesznie nawet fałszywe, dosyć przytoczyć, iż jeden z tych raportów, oddział Bończy, działający, jak wiadomo, w krakowskiem województwie, stawia aż w Płockiem pod Międzyrzeczem i tam go rozbija zupełnie a samego Bończę bierze do niewoli w dniu 5 maja, gdy tymczasem Bończa ze swym hufcem znajduje się do dziś dnia o 60 blisko mil od okolicy, w której raport rosyjski go rozbija.

Z raportów tych moskiewskich, widzimy tylko potwierdzenie, jak szeroko powstanie rozpostarło się od Kalisza aż po Dźwinę i źródła Dniepru, oraz jak w każdej prawie okolicy tej ogromnej przestrzeni toczą się ciągle walki.

I tak czytamy w *Inwalidzie* raport telegraficzny z Witebska 4go maja, donoszący, iż w północnej części powiatu Borysowskiego blisko Świady o dwie mile od Lepela, przeto na wschodnim brzegu rzeki Berezyny, ukazał się oddział powstańczy; lecz raport moskiewski nie mówi nic o rozproszeniu go. Drugi raport rosyjski donosi, iż oddział dowodzony przez właścicieli Bolesława Świantorzańskiego i Hektora Korpuszewicza, ukazał się w powiecie Ihumeńskim przy stacyi Lady i poszedł w kierunku ku Bobrujskowi. Dodamy tu, iż stacya Lady leży na drodze pocztowej z Mińska do Bobrujska, o dwie mile na wschód Ihumenia, o dwie także mile od lewego brzegu Berezyny a kilkanaście mil od Bobrujska. Dalej ten raport moskiewski mówi, iż podobno tenże sam oddział zajął 2go maja miasteczko Bogusłowice o 9 mil od Bobrujska, jak to doniósł o tem telegramem moskiewski dowódzca twierdzy Bobrujsk. Wspomnieć tu winniśmy, iż całe te okolice mińskiej i witebskiej gubernii, pełne bagien, wód i lasów, sprzyjają bardzo rozwinięciu się powstania.

W trzecim raporcie moskiewskim cywilny gubernator Mińska donosi pod dniem 2m maja, iż zbrojni ludzie którzy z Mińska wyszli, uformowali oddział, za którym poszły w pogoń wojska drogą do Kiejdanowa. Dalej donosi tenże raport, że druga „banda" powstańców uderzyła w nocy z 1go na 2gi maja na stacyą Łuki i zabrała tam konie. Wreszcie, że trzecia „banda" przeszła przez powiat wilejski i przez powiat borysowski, rosnąc bardzo szybko i że przeciwko temu oddziałowi wyprawiono dwie kompanie piechoty z Borysowa.

W czwartym raporcie jenerał-major Haller donosi, że w dniu 3 maja „banda" do dwustu ludzi licząca, zabrała w miasteczku Jeziory 66 karabinów skarbowych, ćwierć centnara prochu, ćwierć centnara ołowiu i 500 rubli, i że w pościgu za nią zostały posłane dwie kompanie piechoty i pół sotni kozaków pod dowództwem podpułkownika Manntenfel.

Włochy.

Osservatore Romano dziennik półurzędowy Stolicy ś. podaje następującą odezwę, o której korespondent nasz rzymski w numerze wczorajszym nadmienia, wydaną przez tymczasowy Rząd Narodowy polski do *Duchowieństwa katolickiego na Litwie*, którą w przekładzie z włoskiego oddajemy:

„Ważność polityczna Polski datuje się od nawrócenia ludu tego na wiarę chrześciańską. Kościół uświęcił to mocarstwo, natchnął je duchem swoim i utrzymywał zachowując jedność narodową zagrożoną zatargami, które nastąpiły po panowaniu Bolesława Krzywoustego. Rozszerzyło ono granicę swego terytoryum łagodnym orężem kościoła, a Litwa nawrócona na prawdziwą wiarę rychło stała się polską i chrześciańską. Wierne podwojnemu posłannictwu jakie mu naznaczyła Opatrzność: być przedmurzem europejskiem przeciw barbarzyństwu północnemu i wschodniemu i wprowadzić żywioł chrześciański w życie społeczne narodów, trzymało ono na wodzy zewnątrz Moskwę i Tatarów, walczyło przeciw muzułmanom w Warnie i pod murami Wiednia, wewnątrz rozwijało instytucye i prawodawstwa swe na podstawach idei chrześciańskiej.

„Charakter żadnego innego ludu nie zrosł się tak ściśle z duchem kościoła katolickiego, jak charakter ludu polskiego i w żadnej innej części świata tolerancya religijna nie była tak zupełną, co świadczy, że Polska nie robiła z religii narzędzia polityki swojej, lecz politykę tę poddawała pod prawa ewangielii. Dla tego to Kościół odróżniał ją chwalebnie od wszelkich innych narodów chrześciańskich i nakazał wszystkim wiernym na całej ziemi modlić się trzy razy na dzień za duszę synów jej poległych za świętą sprawę chrześciaństwa, a modlitwa ta wznosić się będzie do tronu Wszechmocnego aż do skończenia wieków.

„Potęga i wpływ polityczny Polski wzrastał, póki zasady chrześciańskie służyły za podstawę stosunków międzynarodowych. Wpływ ten zaczął się zmniejszać i wtedy to Polska chwiejąca się szybko dążyła do upadku od chwili, w ktorej polityka samowolna poczęła brać górę w Europie. Traktat westfalski był twórcą tego nowego stanu rzeczy i po raz pierwszy widziano dyplomatyczne zgromadzenie, w którem ani Polska, ani Rzym nie miały swych reprezentantów. Polska rzeczywiście nie mogła uczestniczyć w dziele, które odłączało interesa rządów od interesów chrześciaństwa i w tej nieszczęśliwej epoce nowe mocarstwo, dotąd nie znane, Rosya godna przedstawicielka nowych zasad, poczęła wychylać się z gęstej mgły dziejów.

„Polska upadła i w upadającej odbił się jeszcze męczeństwem jej synów, obraz Matki kościoła.

„Cóż czyni nieprzyjaciel aby zabić swoją ofiarę, aby wytępić narodowość polską? Instynkt mu powiada, że narodowość ta mieści się w uczuciu narodowem, dla tego to skierował on przeciw religii całe swe prześladowanie, a znane wyrazy Mikołaja Igo: „Zniszczę Polskę, niszcząc *Dominus vobiscum*", są w barbarzyńskiej swej dzikości najprawdziwszą definicyą solidarności łączącej Polskę z św. katolickim kościołem.

„I nieomylił się ciemięzca moskiewski: aby zabić Polskę trzeba było wprzód wytępić w sercach jej synów świętą wiarę przodków. Zbytecznem byłoby kapłani! przypominać wam długi szereg okrutnych prześladowań, które dotykały kościół polski. Wy sami byliście i jesteście ciągle ofiarami nieprzebłaganej dzikości nieprzyjaciela, byliście i jesteście zawsze wiernymi towarzyszami na tej świętej drodze krzyża, która zlana jest krwią i łzami naszemi w pustyniach moskiewskich, w śniegach Uralu, w minach Syberyi i w lodach Kamczatki; wy napełniacie więzienia moskiewskie i wleczeni jesteście bezbożnie przed sądy wojskowe ciemięzcy.

„Lecz nadaremnie piekło sprzysięga się przeciw Polsce. Nie może ona umrzeć równie jak prawda żyjąca w kościele. Polska nie jest tworem polityki ludzkiej, przeznaczonem na to aby wystarczyć zmiennym i znikomym wymogom wieków — nie jest dziełem przemijającem pewnych kombinacyj dyplomatycznych. Polska, jak to rzekł nieśmiertelny ks. Skarga, jest „instytucyą Boską". Polska, jest to idea chrześciańska wcielona w naród. Idea jest nieśmiertelną i Polska żyje.

„Patrzcie, zaledwo zorza braterstwa ludów zeszła na Zachodzie, przedarła się do gabinetów mocarzy, zatrzęsła despotyczną władzą samolubstwa, a już Polska, przedstawicielka najszlachetniejszych, bo chrześciańskich zasad, podnosi się przywrócona do życia i zaczyna brać udział w wielkiej harmonii mocarstw europejskich.

„Może straszna niewola od blisko wieku zmieniła dawny jej charakter? Despotyzm azyatycki który deptał ją bez przerwy może zdołał zepsuć jej rysy chrześciańskie?

„Nie. Zanim dopomniała się o święte swe prawa, okryła się żałobą i na kolana padła do stóp ukrzyżowanego Pana swego i Mistrza. Cała ziemia męczeńska brzmi świętemi hymny. Naród polski modli się; tak jest, cały naród się modli, jak to czynić zwykł każdy wierny chrześcianin zanim ważne przedsięweźmie dzieło. Po modliwie naprawia swe winy i oddając zupełną i całkowitą sprawiedliwość prawom ludności wiejskich, przywraca i naprzód posuwa swój rozwój historyczny, wstrzymany ciemięztwem moskiewskiem.

„Wezwawszy na pomoc Boga zastępów i spełniwszy święty obowiązek, silny wiarą w nadludzką pomoc i w wszechmocność nieba, wzgardziwszy wszelką rachubą, wszelkiemi ludzkiemi względami i niemierząc swych sił materyalnych, powstaje on w imie krzyża, bezbronny, przeciw szeregom nieprzyjacielskim, wiedziony tym głosem, który niegdyś odezwał się do Cezara: *„in hoc signo vinces."* Bohaterska młódź nasza otrzymawszy przebaczenie przed trybunałem pokuty i wzmocniwszy się ciałem i krwią najświętszą Zbawiciela świata, leci z próżnemi rękami przeciw potężnemu nieprzyjacielowi. Miłosierdzie Boże objawia się cudownie. Drżące promienie wiosennego słońca ogrzewają ziemię naszą, garsztka bohaterów walczy przeciw licznym hordom a okrzyk: *Jezus Marya!* w ustach ludu polskiego strasznieszym jest jeszcze niż ostrze kos naszych. Na to święte hasło, będące postrachem piekła i podłych jego szeregów, ucieka przestraszony Moskal.

„Kapłani litewscy! Dwa wieki temu, nieprzyjaciel szlachetniejszy jakkolwiek potężniejszy zalewał jako zwycięzca ziemie polskie, i jedyna tylko walczącym jeszcze pozostawała ucieczka „Jasna Góra" i wizerunek Matki Boskiej, a żywa wiara jednego zakonnika, który skupił w sobie ideę chrześciańską i polską tak była wielką, iż niepodległość narodowa odzyskaną została.

„Kapłani! Ojczyzna ufa że jesteście godnymi następcami ducha tego wielkiego sługi Maryi. Co zdołał uczynić Augustyn Kordecki na Jasnej Górze, każdy z was uczynić może i powinien na każdym punkcie ziemi rodzinnej, gdyż Bóg wszędzie jest obecny, a modły wiernych jego synów, wznoszą się do tronu niepokalanej i najmiłościwszej Matki naszej, chociażby pochodziły z najod-

leglejszych punktów. Bądźcie przewodnikami naszych walecznych żołnierzy na polach bitwy gdzie widok pasterzy większym jeszcze będzie dla duszy ich bodźcem do wiary, gdzie umierając słyszeć mogą z ust waszych słowa pociechy i z rąk waszych przyjmować wiatyk męczenników. A potomkowie błogosławić wam będą od pokolenia do pokolenia, mówiąc: „Byli to dobrzy pasterze, gdyż dali życie swe w ofierze za swą trzodę.“

„Pamiętajcie że ktokolwiek będzie leniwym sługą sprawy narodowej, ciężką bierze na siebie odpowiedzialność nie tylko względem ojczyzny, lecz również względem ś. kościoła Chrystusa, z którym święty i nierozerwany węzeł łączy Polskę.“

Wilno 16 kwietnia 1863.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 maja. W dniu dzisiejszym przewieziono z Rzeszowa 25 powstańców do Ołomuńca, gdzie zostaną internowani.

— Komisya Balneologiczna w Towarzystwie naukowem krakowskiem odbyła w d. 15 b. m. swoje zwyczajne posiedzenie, na którem 1) Dr Warschauer osnuwając pracę swoją na raportach od pojedyńczych zdrojowisk na użytek Komisyi Baln. nadesłanych, odczytał *ogólny pogląd na ruch i postęp zakładów zdrojowych ojczystych w r. 1862* dostrzeżony mianowicie: w Birsztanach (na Litwie), w Busku, Ciechocinku, Druskienikach (na Litwie), Jaszczurowie, Iwoniczu, Korsowie, Krościenku, Krynicy, Latoszynie, Majdanie średnim, Swoszowicach, Solcu, Szczawnicy, Truskawcu i Żegestowie. Z obrazu ruchu co do gości zdrojowych w powyżej wymienionych zakładach poratowania zdrowia szukających, z liczby rozprzedanych w r. z. wód lekarskich krajowych i udzielonych w zdrojowiskach kąpieli pokazało się, iż rok przeszły był jednym z najświetniejszych do tej pory dla naszych zakładów.

2) Następnie Żebrawski Dr Fil. odczytał uwagi swoje nad projektem budowy nowej drogi i mostów na Dunajcu z Krościenka do Szczawnicy — opierając pracę swoją na urzędowych aktach wraz z projektem przez p. Szalaya komisyi baln. do ocenienia nadesłanych.

3) Przygotowane na to posiedzenie jeszcze inne przedmioty, odłożone zostały do przyszłego posiedzenia, jakoto: Dra Zieleniewskiego *Kilka słów o zakładzie zdrojowo-kąpielnym w Latoszynie.*

4) Załatwienie wniosku Prezesa Tow. Nauk. Prof. Majera co do zniżenia cen dotąd w zakładach zdrojowych ojczystych praktykowanych — tudzież

5) szczegółowe sprawozdanie z pory zdrojowej w r. z. w Swoszowicach, wypracowane przez tamecznego lekarza zdrojowego Dra Lecha.

— Z początkiem roku 1864, ma nastąpić zmiana w odbiciu srebrnych monet austryackich. Wizerunek cesarski dokładniéj będzie oddany.

— Jeden z oficerów powstania 1831 r., w liście przesłanym nam, wyraża domysł swój, iż pominąwszy inne przyczyny, skłaniające żołnierzy moskiewskich do obdzierania i mordowania rannych powstańców na placu boju, przyczynia się do tego i ta okoliczność, iż przy każdym znajdują mniéj-więcéj znaczną kwotę pieniężną. Pokusy téj możnaby, jak mówi korespondent, łatwo tym sposobem uniknąć, gdyby każdy składał, jak to w r. 1831 w korpusie Dwernickiego czyniono, w kasie pułkowéj, zkąd za asygnacyą wydawano na każde żądanie ilość wymaganą; w razie śmierci właściciela, pieniądze nie dostawały się przynajmniéj w ręce nieprzyjacielskie. Zapomina jednak donoszący oficer o różnicy systemu wojny i co mogło być w wojnie regularnej nie jest możebne w podjazdowej, gdzie oddziały muszą się często rozsypywać.

— Jak donoszą z Ołomuńca, pisze *Gazeta Lwowska*, jest tam już przeszło 300 internowanych powstańców polskich. W forcie Tafelbergu zabrakło już miejsca dla nich i musiano zająć także sąsiednie forty Ziegelschlag, Nexetein, a późniéj, jeźliby było potrzebnem, umieszczać ich będą także w forcie Laska. Temi dniami chciał umknąć oddział Polaków, ale po największej części pojmano ich napowrót. Dla częstych zamiarów ucieczki, a nawet rzeczywiście dokonywanych ucieczek, użyte zostały surowsze środki nadzorcze, a nawet przyjechał dla tego c. k. dyrektor policyi z Berna do Ołomuńca. Tak pisze *Gazeta Lwowska*.

— Dnia 18go maja zmieniła się temperatura od + 9°,8 do + 23°,2, stan barometru był o godz. 2ej po południu 328‴,93, o 10ej wieczór 328‴,60, o 6ej rano 19go maja 329‴,63; wiatr bardzo słaby wschodni, wieczorem zachodni, cały dzień pogoda, około południa z nielicznemi chmurami; rano 19go maja o godz. 6ej doszła temperatura powietrza do + 12°,2 R,

— Jutro we środę 20go maja: Ś. Bernarda Seneńskiego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 19go maja. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	4.18
Żyto	„	2·47
Jęczmień	„	1·75
Owies	„	1·62½
Kukurydza	„	0·00
Ziemniaki	„	0·70
Siano	(za centnar)	0·90
Słoma	„	0.75

Tarnów 12go maja. Ceny targowe w wal. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·55
Żyto	„	2·16
Jęczmień	„	1·65
Owies	„	1.30
Groch	„	3·00
Bób	„	2·00
Proso	„	2·00
Kukurydza	„	3·00
Tatarka	„	2·00
Ziemniaki	„	0.70
Drzewo twarde	(za siągę)	9·50
„ miękkie	„	7·25
Konicz na paszę	„	1·60
Siano	(za centnar)	1·50
Słoma	„	1·80

CENY ZBOŻA

Na targowicy publicznéj w Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

(W walucie nowéj austryackiéj.)

Wyszczególnienie produktów	I. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	II. Gatunku od zł	c.	do zł	c.	III. Gatunku od zł	c.	do zł	c.
Mierz. w. pszen. zim.	4	20	4	40	4	—	4	12	—	—	-	—
„ pszen. jaréj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	2	57	2	62½	2	50	2	55	—	—	—	—
„ jęczmienia	—	—	1	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ owsa	—	—	1	62½	—	—	1	50	—	—	—	—
„ grochu	2	40	2	50	-	-	2	25	—	—	—	—
„ jagieł	3	50	3	75	—	—	3	25	—	—	—	—
„ fasoli	2	75	3	—	2	25	2	50	—	—	—	—
„ prosa	—	—	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	2	--	2	25	—	—	1	75	—	—	—	—
Rzepaku zimowego	—	--	5	25	—	—	5	—	—	—	—	—
„ letniego	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ siemziak	—	80	—	85	-	—	—	75	—	—	—	—
centn. w. siana	—	—	—	90	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ słomy	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
funt mięsa wołowego	—	21	—	24	—	18	—	19	—	—	—	16
„ „ z drobnego	—	18	—	20	—	15	—	17	—	—	—	14
„ polędwicy woł.	—	35	—	37¾	—	—	—	30	—	—	—	—
Spirytusu garn. saw. mas. 2 hal. 1 i 1½ Sdl z opł. na 90° Trall.	—	—	2	31	—	—	—	--	—	—	—	—
Okowity na 82° „	—	—	1	89	—	—	—	—	—	—	—	—
Masła śwież. garniec mający f. 6 łót. 17¾	—	—	2	50	—	—	2	25	—	—	—	—
Mięsa wieprzowego	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
Mięsa cielęcego	—	—	—	35	—	—	—	—	—	—	—	—
Jaj kurzych kopa	—	—	—	65	—	—	—	—	—	—	—	—
Miarka czyli ⅛ mecy												
Kaszy jęczmiennéj	—	35	—	40	—	—	—	30	—	—	—	—
„ częstochowsk.	—	—	1	12½	—	—	1	10	—	—	—	—
„ pszenicznéj	—	—	—	90	—	—	—	80	—	—	—	—
„ perłowéj	—	85	1	—	—	—	—	75	—	—	—	—
„ tatarczan. całéj	—	—	—	75	—	—	—	—	—	—	—	—
„ dtto łupanéj	—	—	—	60	—	—	—	55	—	—	—	—
Pęsaku	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki pszenicznej	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	-	—	—	48	—	—	—	45	—	—	—	—
Kapusty kiszonej	—	—	3	50	—	—	3	—	—	—	—	—

Z Komisaryatu targowego. — Kraków 15 maja 1863.

Oclegowali obywatele: Kozubowski. Stockmar.

Radzca Magistratu Wisłocki.

Komisarz targowy: Jezierski.

Wrocław 16go maja. Dziś praktykowano ceny następne: za 1 szefel pruski (przeszło 14 garncy) groszy srebrnych pruskich (po 5 cent. w. a. oprócz *łaty*

	przed.	śred.	posled.
Pszenica biała	76-79	73	67-71
Pszenica żółta	74-75	72	67-70
Żyto	52-53	51	49-50
Jęczmień	39-40	38	35-36
Owies	29 30	28	26-27
Groch	50-52	47	40-45
Rzepak (za 150 funt. brutto)	—	—	—

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Carogród 17 marca. Porta odesłała już do Petersburga notę w sprawie polskiej. Poseł włoski, jenerał Türr, udał się z Carogrodu do Gałaczu. Układ między Anglią i Portą o linię telegraficznych związków z Indyami, jest bliskim ostatecznego zakończenia. Na błoniach blisko Słodkich Wód (przy Carogrodzie) Sultan dawał ucztę dla całej załogi stambulskiej. Szkody zrządzone przez trzęsienie ziemi na wyspie Rhodus oceniają na cztery miliony złr.

Teraz już walka narodu polskiego przeciw armiom moskiewskim, rozwiniętą jest na całej przestrzeni wszystkich prowincyj polskich pod rządem rosyjskim, od Warty do Dźwiny i Dniepru, od żmudzkich wybrzeży Baltyku do ukraińskich brzegów morza Czarnego. We wszystkich okolicach tej wielkiej przestrzeni ziemi polskiej działa tysiąc hufców powstańczych większych i mniejszych, walcząc z różnem szczęściem, lecz z jednakowym niczem niezłamanym zapałem przeciw wszystkim wojskom rosyjskim, które w liczbie dwukroćstotysięcy znajdują się na tej przestrzeni ziem polskich, tak, iż we właściwej Rosyi bardzo mało ich pozostało, a które to wojska srożą się i mianowicie przeciw bezbronnym i rannym z dzikością i okrucieństwem godnem największych barbarzyńców w czasach najgrubszej ciemnoty. Znużenie, bezkarność z rabunków wyrodzona, obawy właściwe najezdniczym wojskom i dezorganizacya zwiększają się z każdym dniem w armii moskiewskiej, a rozwinięcie się powstania na Wołyniu, Podolu i Ukrainie, gdzie wojska rosyjskie były najmniej liczne, rzuciło przerażenie wśród dowódzców rosyjskich. Nic nie pomogło powierzenie nieograniczonej władzy w Warszawie, Wilnie i Kijowie prokonsulom takim jak Berg, Nazimow i Anenkow, słynnym z despotyzmu, dzikości i gwałtowności, a gdy nawet Nazimow zdawał się za łagodnym czy też nieudolnym, odwołano go niedawno i w jego miejsce posłano Murawiewa, byłego ministra dóbr państwa, podporę systemu mikołajewskiego, usuniętego przez cara Aleksandra IIgo z ministerstwa, gdyż nawet temu carowi wydawał się był dawniej za bardzo wstecznym.

Dzisiejsze doniesienia z Ukrainy, Wołynia i Podola potwierdzają wiadomości jakieśmy wczoraj podali o silnie rozwijającem się powstaniu, lecz nie dodając nic nowego. Wojsko rosyjskie nie bardzo liczne w tych trzech prowincyach, obawiając się, aby ich oddziały nie były rozbitemi przez hufce polskie, wykonywują ruch koncentrcyjny do znaczniejszych miast; a podobno część korpusu V, stojąca w Besarabii, otrzymała już sprzeczne rozkazy to posunięcia się na Podole, to znów pozostania w Besarabii z powodu obaw aby tam nie ukazały się hufce polskie z Turcyi.

Jak szeroko rozwiniętem jest powstanie na Litwie, świadczą same raporty rosyjskie donoszące o licznych oddziałach polskich nawet w mohilewskiej i witebskiej guberniach. Niektóre z tych raportów wyżej w treści podajemy. Gdy w Mińskiem, Witebskiem i Mohilewskim mało jest także wojsk, a wielkie przestrzenie bagnami i lasami poprzerzynane, sprzyjają wojnie podjazdowej, pomyślnie się tam ona rozwija. Jak w innych okolicach Litwy, tak i tamtych stronach, lud wiejski przemocą na syzmę przez cara Mikołaja przeprowadzony, łączy się z powstaniem i staje pod broń w szeregi.

Z Kongresówki prócz doniesień o ruchach hufców polskich, którychto doniesień ogłaszać niebędziemy, są tylko wieści niedokładne wprawdzie o jednej zwycięzkiej a świeżej potyczce pod Garwolinem 13 maja stoczonej, na drodze bitej z Warszawy do Lublina. Wieści tych mówiących o zupełnem rozbiciu tego znacznego oddziału Moskali przez hufiec polski, którego dowódzca nie jest wymienionym, nie podajemy aż otrzymamy ich potwierdzenie. Pewną jest tylko rzeczą, iż zaszła tam utarczka niepomyślna dla wojska moskiewskiego, którego rozbity oddział cofnął się ku Warszawie, lecz rozmiaru i znaczenia tej potyczki nie możemy jeszcze ocenić. Mamy także szczegółowe doniesienia w liście z Sandomierskiego o utarczkach stoczonych jeszcze 4go 5go i 6go maja przez jenerała Czachowskiego w okolicach miasteczka Glinian w dolinie rzeki Kamienny. List ten potwierdza dawniejsze doniesienia, iż w pierwszych dwóch utarczkach Moskale zostali pobici, a gdy 6go maja z znacznemi siłami, bo w ośm rot piechoty, w dwa szwadrony dragonów i kilka dział uderzyli po raz trzeci na oddział Czachowskiego pod wsią Jaworem, Czachowski odpierając ataki cofnął się w porządku ku lasom Iłżeckim, a tylko mała cząstka kosynierów rozproszyła się; jeden z oddziałów strzeleckich odcięty w czasie boju, połączył się później z hufcem Czachowskiego. Straty moskiewskie i w tym boju są o wiele większe od polskich. List ten w następnym zamieścimy numerze.

W ogóle wojska moskiewskie widząc rosnącą w Kongresówce liczbę oddziałów powstańczych poniósłszy znaczne straty to w bojach, to przez choroby, na jakie zapada żołnierz znurzony ciągłemi pochodami i niepokojami, zaczynają wykonywać ruch koncentracyjny na ważniejsze stanowiska, z których zamierzają wysełać następnie kolumny ruchome czyli oddziały lotne.

Korespondent z okolicy Lublinic miasteczka górnego Szląska na pograniczu Kaliskiego, donosi do *Breslauer Ztg* w liście z 18 t. m. iż świeżo zaszła potyczka między oddziałem polskim a moskalami w okolicy Częstochowy, o której rezultacie nie wspomina. Inny korespondent tego dziennika z Insterburga to jest z Instercia w Prusach wschodnich donosi pod dniem 15 t. m. iż wojsko pruskie ruszyło ztamtąd pospiesznie do Kłajpedy gdzie się Prusacy obawiają wylądowania wyprawy polskiej.

Gen. Korrespondenz potwierdzając wiadomość dziennika *L'Europe* telegramem frankfurckim z 17 maja podaną powiada dalej: Dziennik frankfurcki nie wiele rezykował utrzymując tylko że gabinet wiedeński nie żąda od Rosyi przywrócenia polskiego narodowego wojska, a powstanie nie uznaje za mocarstwo wojnę prowadzące, przeciwnie zaś domaga się obszernej administracyjnej autonomii i wolności religijnej jako takich koncesyj, jakich w interesie sprawiedliwości i europejskiego porządku żądać można dla Polski od Rosyi.

Znowu odbyły się w Anglii dwa meetingi na rzecz Polski jeden w Southwask 15go t. m., drugi w Deptfort 16 t. m. Na pierwszym prezydował p. John Loch członek parlamentu a pomiędzy wielu mowcami przemawiał także niedawny gość Krakowa szlachetny obrońca sprawy polskiej p. Hennessy; przedstawił on z wielką żywością bezowocność dotychczasowych manifestacyj za Polską i utrzymywał, iż tak Anglia jak Francya winny okazać silne postanowienie względem Rosyi, jeżeli chcą cokolwiek otrzymać. Meeting ten zawotował dwie następujące rezolucye w celu umieszczenia ich w petycyi, która przedłożoną będzie parlamentowi: pierwsza z nich przyznaje Polakom prawo odepchnięcia siłą zamachów, które Rosya popełniła gwałcąc swoje zobowiązania; druga żąda, aby rząd angielski uznał niepodległość Polski i jeżeli zajdzie tego potrzeba poparł tę niepodległość zbrojną interwencyą. W Deptfort zaś meeting zażądał, aby Anglia uznała Polskę i zażądała wyprowadzenia wojska rosyjskiego z Królestwa. *Constitutionnel* podnosi znaczenie tych meetingów i wnioskuje z nich, iż kwestya polska niezadługo wniesioną będzie znowu w parlamencie.

Lord Palmerston na posiedzeniu parlamentu 15go t. m. głośno pochwalił firman Sułtana, znoszący w Egipcie przymusową robociznę. Sprawa ta ma związek z kanałem Sueskim, nie dziw więc, że się podoba pierwszemu ministrowi angielskiemu.

Patrie jawnie już oświadcza, iż jedno z mocarstw proponowało roczne zawieszenie broni między powstaniem a wojskiem rosyjskiem, lecz że ta myśl usuniętą została peremptorycznie z negocyacyj. Nie dodaje jednak ani przez kogo podniesioną została ani kto ją odepchnął. *Pays* utrzymuje, iż aczkolwiek mocarstwa nie zgodziły się jeszcze na ten sam program co do natury przedstawień, jakie uczynią Rosyi, jednak nie dalekie są porozumienia się. Inne zaś rozumowania obracają się około stanowiska, jakie przypuszczają, że Austrya zajmuje w dzisiejszych negocyacyach, a o którym mówimy we wstępnym artykule.

Dzienniki francuzkie zapełnione już są to rozumowanemi artykułami to programami stronnictw lub kandydatów w przyszłych wyborach do ciała prawodawczego. Niektóre z nich dziwią się iż p. Thiers który nigdy nie dzielił opinij demokratycznych, stawia się na tej samej liście na której zapisani są znani naczelnicy demokracyj pp. Havier, Gueroult, Picard, Ollivier, Juliusz Favre, Darimon, Juliusz Senion i Pelleton. *La France* poświęca wstępny artykuł kandydaturze p. Thiers i przychylnie o niej się wyraża. Ten sam dziennik, umieszczając dane mu ostrzeżenie, protestuje przeciw twierdzeniu, jakoby miał pretensyę wyrażać skrytą myśl rządu i utrzymuje iż jest tylko organem własnego sumienia! Piękny to frazes. *Monitor* z 17go t. m. podaje wiadomości z Vera-Cruz z 20go i z Puebli 12go kwietnia, wedle których rzeczy dobrze stały w tym czasie. Urzędowy dziennik francuzki zamieszcza także nominacyę p. Adolfa Vintry na gubernatora banku.

Rząd włoski zawarł z rządem angielskim układ który ma wpłynąć na uspokojenie prowincyj neapolitańskich. Wielu bardzo złoczyńców niepokojących te prowincye znajdowało schronienie w Malcie zkąd bezustannie wracali i łączyli się z stronnikami byłego króla Neapolitańskiego. Otóż na mocy zawartego traktatu, tak Anglia jak Włochy wydawać nadal będą złoczyńców.

Wieść jakoby legia węgierska miała być rozwiązaną przez rząd włoski nie potwierdza się, lecz mniemają że Francya a nawet Anglia, radziły to rozwiązanie.— Następca trony książe Humbert zastępował króla przy otwarciu kolei żelaznej z Ankony do Peskara.

Książe Wilhelm nie dał jeszcze odpowiedzi deputacyi greckiej, która ofiaruje mu koronę. Komisya ta zażądała wyznaczenia terminu w któryrnby otrzymała stanowczą odpowiedź.

O posiedzeniu poniedziałkowem Izby w Berlinie na którem, jak to już wspominaliśmy wczoraj, rozstrzygnąć się miała kwestya, czy ministrowie przyjdą do Izby, podają nam dzienniki berlińskie bliższe szczegóły. A przedewszystkiem: ministrowie nie przyszli; pusta była ława, do której, według zdania pp. Bismarka i Roona, sięga władza prezesowska. Prezes Grabow zawiadomił o nadeszłej odpowiedzi ministerstwa stanu na doniesienie o zapadłej poprzednio w Izbie uchwale ze względu na odezwę ministeryalną z 11go maja. W świeżej odpowiedzi ministerstwo oświadcza, iż w uchwale Izby nie widzi powodu, któryby miał powstrzymywać prezesa od dania oświadczenia żądanego w piśmie z 11go maja. Dalej powtarza się w świeżej tej odpowiedzi zdanie, że prezes przerwał ministrowi wojny odwołując się do służącej mu dyscyplinarnej władzy, i na tem opierać się musi ministerstwo żądając uznania swojego prawa, iż spomnianego faktu nie oceniono należycie ani w komisyi ani w Izbie. Odpowiedź zapuszcza się w obszerny rozbiór różnych punktów owej na wniosek komisyi regulaminowej zapadłej uchwały, jednak nie zbija go w żadnym punkcie; z powodu ustępu o naruszeniu konstytucyi odpowiedź mówi, że ministeryum ma obowiązek bezwarunkowo bronić konstytucyjnego prawa. W końcu jeszcze raz żąda ministerstwo oświadczenia, że ministrowie na posiedzeniach nie zostają pod władzą dyscyplinarną prezesa. Dopóki nie nastąpi takie oświadczenie, minister wojny odmówi udziału w obradach nad kwestyą militarną. Po tej odpowiedzi ministeryalnej wnosi Honerbeck: Izba nie widzi powodu dodawania czegokolwiek do uchwały poprzednio powziętej; wniosek ten przyjęto bardzo znaczną większością (przeciw niemu glosowali konserwatyści i część frakcyi katolickiej). Z porządku dziennego wypadała nowela militarna. W tym względzie wniół Forhenbeck, 1) ażeby rzeczoną nowelę tak długo wykluczyć z porządku dziennego, dokąd ministerstwo nie uczyni zadość swemu konstytucyjnemu obowiązkowi biorąc udział w obradach Izby; 2) na najbliższem posiedzeniu wnieść na porządek dzienny sprawozdania komisyi adresowej. Wszczyna się dyskusya. Mówią: Simson, Virchow, Gneist, Lette, Löwe, Reichensperga (z Geldyi), Krieger, Schwerin, Bunsen, Gottberg, Schulze. Przyjęto punkt 1szy wniosku z poprawką Löwego: Izba uchwala usunąć na jakiś czas nowelę militarną z porządku dziennego. Punkt 2gi przyjęto bez zmiany. Dzień następnego posiedzenia nieoznaczany.

Królowa hiszpańska w przemowie do margrabiego Miraflores pochwaliła jego postępowanie a tym sposobem upadły wszelkie pogłoski o zmianie ministeryum.

W Ameryce toczy się wciąż zacięta wojna między obydwoma stronami a ostatnie wiadomości wzmiankują o zwycięstwie unionistów nad rzeką Rappahannock.

Ostatnie depesze telegraficzne Czasu.

Paryż 20 maja. Dzisiejszy *Monitor* zamieszcza udzielone sobie ze strony poselstwa pruskiego zaprzeczenie, które oświadcza, iż ogłoszony w *Czasie* list jenerała Lewalda z Inowrocławia jest czystym wymysłem. (*Czas* z dnia 10 b. m. zamieścił list jenerała pruskiego Lewalda do jenerała moskiewskiego Masłowa w Włocławku, pod datą Inowrocław 27 kwietnia, w którym pierwszy zawiadamia tego ostatniego o przejście Moskali przez granicę, żąda uwiadomiania siebie o każdej wyprawie rosyjskiej ku granicy pruskiej przedsiębranej i wskazuje mu miejsca, gdzie stoją oddziały wojska pruskiego, tudzież odpowiednie tymże miejsca w Królestwie. To zaprzeczenie pruskie bynajmniej nas nie dziwi. Wszakże minister Bismark z mównicy sejmowej wyparł się konwencyi, starał się zaprzeczyć prawdziwości rozmowy swej z wiceprezesem Izby Behrendem; wszakże minister Roon zaprzeczył, aby wiedział o zakwaterowaniu Moskali w Inowrocławiu; wszakże pomieniony minister Bismark zaprzeczył, aby otrzymał przedstawienia ze strony Anglii, które potem czarno na białem były wydrukowane w *blue book*, a nawet sam *Czas* doznał był już raz tego zaszczytu zaprzeczenia ze strony ministra pruskiego w Izbie deputowanych z powodu pewnej depeszy Tęgoborskiego, którą atoli sama *Oest. Cor.* uznała później za autentyczną. Jedno przeto zaprzeczenie mniej albo więcej nieobciąży sumienia ministeryum pruskiego. My zaś spodziewamy się, iż *Monitor* przyjmujący tak skwapliwie zaprzeczenie pruskie, zechce również przyjąć w kolumny swoje ponowne twierdzenie nasze o prawdziwości listu jenerała Lewalda do jenerała Masłowa. *P. Red. Cz.*)

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 maja	żądają	płacą
Banknoty pol. 100 złr.	402	396
Srebro nowe pol. agio	104	103
Talary pruskie 150	91⅓	90⅓
Srebro austryackie	110¼	109¼
Półimperyały rosyj.	9 15	9 —
Napoleon d'or	8 95	8 60
Dukaty holend. ważne	5 35	5 27
„ austryackie	5 35	5 27
Listy gal. nowe z kup.	78	77
„ „ stare	81¾	80¾
Oblig. indemn.	75½	74½
Akcye kol. g. bez kup.	203	201
Pożycz. naro. „ „	81	80
Listy zast. pol. z kup.	100⅝	100⅝
Wiedeń 19 maja (tel.)		
5% Metaliki	76 55	
5% Pożyczka narod.	81 15	
Akcye banku wiedeń.	797 —	
„ kredyt.	194½ —	
Srebro	110 10	
Londyn, 10 funt. sterl.	110 25	
Dukat pojedynczy	5 27	
Wiedeń 17 maja		
5% Metaliki na wal. a.	69 50	69 40

	żądają	płacą
5% Pożyczka narod.	81 60	81 50
„ Metaliki na m. k.	75 40	75 20
„ Obl. ind. niż. Austr.	88 —	87 50
„ „ „ węgiers.	75 75	75 25
„ „ „ chor. i ban	74 25	73 75
„ „ „ galicyjs.	73 90	73 60
„ „ „ bukowińs.	72 75	72 —
„ „ „ siedmiogr.	73 —	72 25
„ Pożycz. n. wenecka	95 —	94 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	104 75	104 50
„ „ „ 10 „	100 90	100 60
„ „ „ 12-mies	100 —	99 75
„ „ „ losowa.	86 50	86 30
4% Galicyjskie . z. n,	78 —	77 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	154 75	154 25
„ „ „ 1854	93 10	92 90
„ „ „ 1860	94 10	94 —
„ Como-Renten	17 25	17 —
„ Kredytowe	135 70	135 55
„ tryest. na 4½ %	123 —	122 —
„ żegl. par. na Dun.	100 —	99 50
„ ks. Esterhazego	98 —	97 —
„ ks. Salm	37 75	37 50
„ ks. Pallfy	39 25	39 —
„ ks. Klary	37 25	36 75

	żądają	płacą
Losy hr. St. Genois	37 —	36 75
„ miasta Budy	36 75	36 50
„ ks. Windischgr.	22 —	21 75
„ hr. Waldstein	24 —	23 75
„ hr. Keglevich	17 —	16 75
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr.	808 —	809 —
Zakładu Kredytowego	217 60	217 50
Żeglugi par. na Dunaju	435 —	434 —
Kolei półn. Ferdynan.	1994	1992
„ rządowéj fr.-a.	235 50	235 —
„ zachodniéj c. El.	153 25	152 75
„ Pardubickiéj	131 80	131 60
„ Nadcisańskiéj	147 —	147 —
„ Południowéj	272 50	271 50
„ Galicyjskiéj	216 50	216 25
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).		
Amster. 100 złh. (Disconto miejscowe 4)	—	—
Augsb. 100 zł.nr. (4)	97 30	97 20
Berlin 100 tal. (4)	—	—
Frankf. n. M. 100 (3)	97 50	97 40
Genua 100 lir. p. (5)	—	—
Hamb. 100 mark. (4)	86 50	86 30
Lipsk 100 talar. (4)	—	—
Livorno 100 lir. (5)	—	—
Londyn 100 fun. (3)	115 25	115 20
Paryż 100 frank. (4)	45 70	45 60

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 80	15 75
„ pół korony	—	—
„ dukaty na wagę	5 49	5 48
„ „ obrączk.	5 49	5 48
Złoto *al marco*	—	—
Napoleondory	9 23	9 20
Suwereny	—	—
Fryderyki	9 70	9 66
Luidory	9 42	9 38
Suwereny angielskie	11 62	11 55
Imperyały rosyjskie	9 50	9 47
Srebro	115 —	114 75
„ kupony	115 —	114 75
Talary związkowe	1 72½	1 71¼
Pruskie bilety kas.	1 72½	1 71¼
Lwów 16 maja		
Dukat holenderski	5 27	5 22
„ austryacki	5 29	5 24½
Półimperyał rosyjski	9 14	9 2
Rubel srebr. rosyjski	1 76½	1 73½
Talar pruski	1 66	1 64
Listy gal. b. kup. w. a.	76 30	75 73
„ „ „ m. k.	80 14	79 49
Obligi indem. b. kup.	74 75	74 8

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	81 45	80 70
Akc. kol. gal. b. kup.	209 25	207 25
Warszawa 10 maja		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	—	—
„ kupon. „	—	—
Listy zast. III ok. „	15 2	14 98
„ kupon. „	—	— 13
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	79 —	78 75
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. „	90 75	90 25
Wrocław 12 maja		
Banknoty austryac.	87¾	—
Polskie bilety bank.	—	90⅛
„ Listy zastaw.	90¼	—
Poznań. List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	86½	—
Paryż 16 maja		
Renta 3%	69 55	
Londyn 16 maja		
Konsole	92	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* 8 rano; 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 8 rano — do Lwowa 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7,56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5·10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* 9.45 rano; 5.27 wieczór — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.32 rano; 8.40 wieczór.

Przyjechali od 16 do 19 maja.

HOTEL POLLERA. Z. Bogusz właś. dóbr z Rzemienia. Johann Niedobu kup. z Mysłowic. Augustynowicz właś. dóbr ze Lwowa. Henryk Budziński właś. dóbr z Wołynia. Szczęsny Tokarski dzierżawca z Drohomyśla. Karol Rogawski właś. dóbr z Galicyi. Kasper Feyfar mehanik z Pragi. Jan Osiecki redaktor z Wiednia. Andrzej Lewicki obyw. z Warszawy. Wacław Swinarski obyw. z Czunkorem. Karol Gebethner fotograf z Warszawy. Leon Heimann kupiec Poznania. Julian Puchała obyw. z Kąt. Bolesław Kraichofer dzierżawca z Podzamcza. Piotr Zaleski obyw. z Warszawy. F. Linsper kup. z Guwenbrach. Naczyński c. k. konofał z Głogowa. Karol Seidel budow. z Opawy. Ludwik Biszewski właś. dóbr z Ujścia. Stanisław Gołębiowski architekt z Warszawy. M. Toch fabrykant z Wiednia. Karol Kunz mydlarz z Biały.

Wyjechali: Maksymilian Hellauer ajent do Lwowa. Z. Bogusz właś. dóbr do Galicyi. Johann Niedoba kupiec do Mysłowic. Augustynowicz właś. dóbr do Lwowa. Szczęsny Tokarski do Galicyi. Kasper Feyfar mechanik do Pragi. Andrzej Lewicki obyw. do Galicyi. Wacław Swinarski obyw. do Lwowa. Piotr Zaleski obyw. do Prus. F. Linsper kupiec do Prus. Karol Seidel budow. do Prus. Oktawian Michałowski obyw. do Wiednia. Hr. Iwon Załuski właś. dóbr do Galicyi. Wincenty Rutkowski właś. dóbr do Poznania. Hr. Alfred Łoś wł. dóbr do Galicyi. Mieczysław hr. Rey wł. dóbr do Wiednia.

† (2498)

Jutro tj. we Czwartek d. 21 b.m. o godzinie w pół do 11éj rano, odbędzie się

Nabożeństwo żałobne,

w KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW za duszę ś. p.

Józefa Koziorowskiego,

oficera Artyleryi b. Wojsk Polskich, na które się Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Pobożnych zaprasza.

---

†

Za duszę ś. p.

Władysława Waligórskiego,

ucznia szkoły w Batignolles, urodzonego w r. 1847 w Norwegii, poległego w dniu 6 Maja r. b. w bitwie pod Kobylanką. (250)

odbędzie się

żałobne Nabożeństwo

W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW, na które się Krewnych, Znajomych i Towarzyszów broni zaprasza.

Właśnie wyszła z pod prasy i jest do nabycia

Nauka Homeopatyi

Dr. Artura Lutzego,

spolszczona za upoważnieniem autora, abecadłowo uporządkowana, wielu dodatkami pomnożona i wydana nakładem

D. Antoniego Kaczkowskiego,

praktykującego homeopaty we Lwowie, przy ulicy Fresnela Nr. 116.

Wydawca podaje zwolennikom metody Dra Samuela Hahnemanna w tłómaczeniu dzieło sławnego praktyka Dra Artura Lutzego w Köthen pod tytułem „Nauka Homeopatyi.“ Ażeby to dzieło pod każdym względem tak dla początkującego w homeopatyi lekarza, jakoteż dla profana zwolennika mogło się stać rzeczywistym przewodnikiem, pomnożył wydawca to dzieło wielu dodatkami, które początkującemu podają skazówki, jaką drogą ma iść, ażeby z zasadami homeopatyi łatwiéj mógł się zapoznać. Przysłuża to dzieło jako poradnik domowy na wszelkie przypadłości chorobowe, ażeby każden zwolennik homeopatyi w oddaleniu od lekarza na wsi mógł w pierwszym napadzie choroby siebie lub swoich skutecznie ratować, nim lekarska rada listownie lub osobiście przybędzie. Mianowicie może to dzieło korzystnie wpłynąć na domowe pożycie. Tu znajdzie matka będąca w błogosławionym stanie dokładne przepisy, jak się ma w tym czasie zachowywać, jak się do połogu i t. d. przygotować; znajdzie ona w tym dziele przepisy o pielęgnowaniu niemowląt, o wychowaniu dzieci pod względem hygieny i umysłowego wykształcenia, jak je w gwałtownych chorobach, np. w pierwszym napadzie anginy ratować, jak od ospy itd. ochronić. Tu znajdzie kapłan, nauczyciel i obywatel dokładne przepisy, jakie prezerwatywy należy podczas epidemii cholery, kuru, szkarlatyny, krwawéj dysenteryi, tyfusu itp. innych chorób używać, lub jakie środki należy zadawać w razie, gdy owe choroby już się pojawiły, a pomocy lekarskiéj nie ma.

Niechże się rozpowszechnia tym sposobem i w naszych krainach dla dobra ogółu zbawienna nauka homeopatyi, która już na całej kuli ziemskiéj tak błogosławione plony wydaje.

Wyż wymienione dzieło zawierające *50 arkuszy druku* w 8ce, kosztuje w Galicyi **5 złr.** w. a. — Można go nabyć w księgarni *D. E. Friedleina w Krakowie.* (2468-1-3)

☞ Z powodu niższego ażyo, ceny właśnie co świeżo nadeszłych

Wód mineralnych

zagranicznych;

Portland i Roman Cementu,

Smarowidła Belgijskiego,

i innych artykułów w Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA

W KRAKOWIE, (2344-5-6)

w Rynku głównym „Szara Kamienica“ znacznie zniżone zostały.

Syrop piersiowy biały.

Pod szczegółowym nadzorem miastowego Fizyka Dr. Rillera wyrabiany i od król. Rządu w Wrocławiu do sprzedaży pozwolony, służy jako doświadczony środek *w kaszlu, zastarzałej chrypce, zaflegmieniu, kaszlu kurczowym i kokluszu, ułatwia wyrzucanie flegmy, łagodzi drażnienie w gardle i usuwa w krótkim czasie najsilniejszy kaszel.*

Główny Skład **w Aptece pod białym Orłem.** (2374-2-4)

Poszukuje się Dzierżawy,

od 300 do 400 morgów pola obejmującéj, z glebą dobrą, w okolicach, gdzieby stadninę utrzymać można i prosi się interesowaych, aby bez pośrednictwa osób trzecich, zechcieli o ile być może szczegółowe opisy, nadesłać pod adresą; „*R. P.* do Handlu W. *Adama Ciechanowskiego w Krakowie.* (2391-3)

☞ **Dla szanownych Gospodarzy wiejskich!**

Fabryka machin ***M. Peterseima*** w Krakowie, poleca swój obficie zaopatrzony **skład maszyn i narzędzi rolniczych.**

Przyjmują się obstalunki na całkowite maszyny i części tychże wszelkiego rodzaju dla młynów, gorzelni i browarów, jak niemniéj podejmuje się fabryka wszelkich reperacyi po umiarkowanych cenach, a za szybkie uskutecznienie zaręcza. (2480-1-8)

Mamy zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, iż jak w przeszłym tak i w tym roku utrzymujemy

SKŁAD KOMISOWY

Szczawnickich WÓD MINERALNYCH.

Co 8 dni regularnie zaopatrzeni będziemy w transport wód najświeższych i tym sposobem będziemy w stanie pod tym względem zupełnie zadość uczynić wymaganiom szanownéj Publiczności.

Eibenschütz & Schönfeld

w Krakowie, ulica Stolarska N. 478. (2394-2-3)

Praktyczny gospodarz i Pisarz prowentowy,

od 30 lat w tym zawodzie, z chlubnemi świadectwami i rekomendacyą, życzy sobie odpowiednią posadę przyjąć. — Wiadomość w domu Pana Boznańskiego w Ujeżdżalni. (2402-2-)

CENNIK BIELIZNY MĘZKIÉJ

w HANDLU

F. Gumplowicza

w KRAKOWIE, przy ulicy Grodzkiéj N. 85.

Koszule perkalowe

I. Białe:

N.	00,	0	0½	1,	2
złr.	1.	1·30,	1·50,	1·65,	1·85

N.	2½,	3½,	10
złr.	2,	2·30,	1·75,

II. Kolorowe:

N	14¾,	15,	14½,	14,
złr.	1·75,	2,	2·30,	2·45,

Koszule płócienne:

N.	0,	1,	2,	2½	3,
zł.	2·35,	2·50,	3·25,	3 50,	4·25

N 4,	5,	6,	7,	8,	9,
5·25,	6·50,	7·50,	8 50,	10,	12

Koszule z przodem pikowym:

złr. 2·50, 2·75,

Gacie:

złr. 1, 1·30, 1·65,

Bieliznę moją sprzedaję pod zaręczeniem szycia ręcznego, a utrzymując sam wielki Zakład szycia, zatrudniając na miejscu kilkaset Szwaczek, jestem w stanie wszelkie obstalunki w jak najkrótszym czasie wykonać.

☞ Przy obstalunkach zamiejscowych, proszę o oznaczenie objętości szyi, szerokości pleców, długości ramion podług centimetru obwodzącego anons. (1942-16-)

Szprycowanie i PIGUŁKI z rośliny Matico.

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matico*, leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragie i najuporczywsze rzerzączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw jakiemi są: zwężenie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka najsławniejsi lekarze paryzcy PP. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. *Sprycowanie z Matico* używa się w początkach słabości, a zaś *Pigułki* w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani *Balsam Kopajwy* ani *Kubeby*, ani *Saletrzanem srebra, siarczanem cynku* lub *Sziarczanem miedzi* zapobiedz nie było można. (2410-6-12)

Szprycowanie kosztuje złr. 2 c. 10 w. a. — z opakowaniem do przesyłki złr. 2 cent. 40-

Pigułki zaś złr. 3 c. 20, — z opakowaniem złr. 3. c. 40 w. a.

Składy w WARSZAWIE u p. Gallego — dla PP. Aptekarzy: w WILNIE u p. Chróścickiego; — we LWOWIE u p. Rucker pod srebrnym orłem i w KRAKOWIE w aptece P. *Molędzińskiego* pod Barankiem.

Kąpiele siarczane w LUBIENIU

trzy mile od Lwowa, a jedną milę od stacyi kolei żelaznej w Gródku oddalone, otwarte będą

dnia 20go Maja 1863 r.

Zarząd kąpielowy postarał się o wszystko co do wygody szanownych Gości jest potrzebnem.

Szybkowóz pocztowy codzień odchodzi ze Lwowa do Lubienia a ztamtąd dalej do Sambora. O wczesne zamówienie pomieszkań uprasza się pod adresą: Zarząd kąpieli w Lubieniu przez Lwów.

Ktoby sobie życzył mieć kąpiele przywiezione do Lwowa, raczy udać się o to wprost do Zarządu kąpieli. (2361-4-6)

JENERALNA AJENCYA PIERWSZEGO węgierskiego Towarzystwa

powszechnych ubezpieczeń,

zaprasza niniejszem uprzejmie do ubezpieczania

od Gradobicia,

poręczając całkowite wynagrodzenie szkody; podaje zarazem do publicznej wiadomości że pozostaje nadal niezmiennie w stosunku przyjaznym z

Szanownym krajowym Towarzystwem wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

a w moc utwierdzonego układu przez dyrekcye obudwóch Towarzystw, wszyscy PP. Ajenci i zastępcy **Szanownego krajowego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń** umocowani są przyjmować — jakto w zeszłych latach czynili — podania o ubezpieczenie **od Gradobicia,** na które nam przysłane, wystawione police znowu na ręce pośredniczących PP. ajentów odsyłane będą.

Programy i druki na podania o ubezpieczenie, w razie zażądania, udzieli bezpłatnie każda nasza lub **Szanownego krajowego Towarzystwa** ajencya.

Jeneralna Ajencya.

Juliusz Gablenz, ***A. Boskowics,*** Sekretarz.
Mieczysław Darowski, Inspektor i likwidator.

Główna Ajencya w Krakowie

(2357-5-6) ***Józef Riedel.***

ZAKŁAD KURACYI ŻENTYCĄ

w Jaworzu (Ernsdorf),

w austryackim Szlązku.

Pora kąpielowa w łazienkach urządzonych przeszłego roku, a obecnie o wiele rozszerzonych,

rozpoczyna się z **dniem 20 Maja.**

Wiadomości o urządzeniu, kosztach i innych okolicznościach tegoż Zakładu, udziela na żądanie lekarz kąpielowy Dr. med. Schorr w Bilsku (stacya kolei północnéj Cesarza Ferdynanda).

Łaskawe zgłaszania, w których ma być oznaczona ilość przybyć mających osób, ilość potrzebnych stancyj na mieszkanie, jakoteż czas pobytu, odbiera do ostatniego Kwietnia rb. wyż wzmiankowany Doktor, zaś od dnia 1 Maja

Inspekcya łazienek w Jaworzu przy Bilsku. (2357-3)

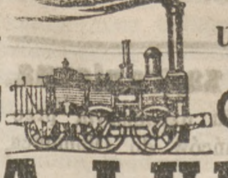
KRYNICA.

Wielki Dom Gościnny pod „Trzema Różami“

zaopatrzony w wszelkie wygody (pościel, bielizna, usługa etc.) dla osób przybywających, z dniem 15go Maja otwartym zostaje.

Zamówienia z zapewnieniem przyjmuje Handel ***Teofila Seiferta*** w Krakowie, lub na miejscu w Krynicy. (2340-7-10)

C. kr. uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

OBWIESZCZENIE.

Przy odbytém na dniu dzisiejszém **VI^tém zwyczajnem zgromadzeniu walnem** Akcyonaryuszów ck. uprzyw. kolei galicyjskiéj Karola Ludwika, uchwalono

6 zł. wal. austr. superdywidendy od akcyi za rok 1862, która wypłaconą będzie **w Lipcu t. r.** razem z półroczną 5% prowizyą.

Wylosowanych radców administracyjnych: panów *Maurycego Kraińskiego, Kazimierza hr. Lanckorońskiego,* i *Jędrzeja Zelinkę* obrano na nowo, i to dwóch pierwszych 309, a ostatniego 314 głosami.

Wiedeń dnia 18 Maja 1863.

(2481-1-3) ***Rada Administracyjna.***

PIGUŁKI BLANCARD'A

z Jodyny nieulegającej rozkładowi ani zepsuciu.

Lekarstwo przyjęte i potwierdzone przez paryzką Akademią medyczną, upoważnione przez radę lekarską w Petersburgu, *doświadczone i przyjęte w szpitalach francuskich, belgijskich, w Turcyi, Irlandyi itd.* Otrzymały pochlebną wzmiankę na powszechnej wystawie w Nowym-Yorku w 1853 r. i w Paryżu w 1855 r.

Z powyższych dowodów jak również z rozpraw uczonych w różnych dziełach medycznych zamieszczonych można powziąść nieomylne przekonanie, że pigułki te zajęły dziś ważne stanowisko w terapeutyce praktykowanej we wszystkich państwach Europy. Powleczone żywiczno-balsamiczną obłoczką nadzwyczaj cienką zabezpieczone zostały od zepsucia i rozkładu, nie mają bynajmniej nieprzyjemnego smaku, ani działania utrudzającego organów trawienia. Łącząc w sobie własność jodu i Żelaza, są one nieocenionym środkiem szczególniéj w słabościach ***skrofulicznych, na raka, tuberkuły, niedostatek krwi, bladość cery, upławy, brak regularności u kobiet*** etc. Lekarze znajdą w nich najsilniejszy środek kiedy idzie o polepszenie ***konstytucyi słabowitych,*** wątłych i ***lymfatycznych.*** Zwyczajna doza jest 2 do 4 pigułek na dzień.

B. Jodyna żelaza nieczysta, albo podległa zepsuciu i rozkładowi, jest często środkiem przeciwnym a czasem nawet niebezpiecznym. Unikać należy tego rodzaju fałszowanych pigułek. Flaszeczki z pigułkami P. Blancard noszą jego własnoręczny podpis na zielonej etykiecie jak również pieczęć z *Argent rèactif* na spodzie flaszeczka. (2248 4 9)

Główny skład w Paryżu u P. *Blancard,* aptekarza na ulicy Bonaparte Nr. 40, — w Krakowie: w aptece ***W. Molędzińskiego,*** — a w Królestwie: w Składzie materyałów aptecznych P. *Galle* w Warszawie, — w Wilnie zaś u P. *Chróścickiego,* — w Brodach u P. *Franros* — i we wszystkich głównych aptekach Cesarstwa i Królestwa.

ZAKŁAD ZDROJOWY W IWONICZU,

otwarty zostaje dnia 15go Maja r. b.

Kąpiele jodo-bromowe, kąpiele żelaziste, łaźnia parowa. — Zdroje nowo oprawione w granit; rozerwoary rozszerzone; prócz dawnych, świeżo odnowionych pomieszkań przybyło 40 pokojów zupełnie nowych dobrze umeblowanych; Restauracya zaspokoi słuszne wymaganie po miernych cenach.

Zwracamy uwagę chorych piersiowych na zbawienne wdechanie gazu węglowodowego z źródła naftowego Bełkotki, na czyste i orzeźwiające powietrze wśród lasów szpilkowych, mianowicie zaś na **Żętycę** wyborną po własnych umyślnie w tym celu zakupionych owcach, przyrządzoną pod dozorem lekarza miejscowego ***Dr. Moszczańskiego,***

Zamówienia przez listy frankowane przyjmuje: Zarząd Zakładu zdrojowego w Iwoniczu ostatnia poczta *Miejsce.* — Żelazną koleją z Krakowa dojeżdża się do *Tarnowa* ze Lwowa zaś do *Przemyśla,* zkąd dalej pocztą do *Miejsca,* cztery razy na tydzień. (2347-5-8)

Bains et eaux thermales.

NAUHEIM.

Douches de gaz acide carbonique.

(Station telegraphique).

Près Francfort sur le Mein.

Les sources de Nauheim, au nombre de sept, toutes remarquables par leur diversité et par leur vertu thérapeutique employées comme boisson ou comme bains sont salutaires dans les maladies suivantes;

1. Les scrofules dans toutes les nuances et toutes les formes. 2. Les affections syphylitiques anciennes, les tumeurs gommeuses, l'intoxication mercurielle et les paralysies qui en résultent etc. 3. Les maladies chroniques du basventre, la dyspepsie, la cardialgie, la constipation habituelle, les hémorroïdes, l'ictera, les hypertrophies du foie, de la rate etc. 4. La plupart des meladics de l'appareil sexuel; la stérilité cesse sous l'infIluence des bains ou des douches d'eau minerale et de gaz acide carbonique: Les bains de gaz ont un effet éminemment tonique contre l'impuissance des hommes. 5. Les rhumatismes et la goutte chronique, les névralgies et en particulier la névralgie sciatique, les hydarthroses, la gravelle etc. 6. Les maladies chroniques de la peau et les dartres, l'acné, l'urticaire, la psoriasis, l'eczema, la mentagre, le lichen, l'impetigo, le pityriasis etc. 7. La convalescence d'affections graves, des contusions et des blessures est merveilleusement avancée par l'effet résolutif et en même temps fortifiant des bains.

Les sources de Nauheim appartiennent à la classe des eaux salines muriatiques. Elles l'emportent sur celles de Kreuznach, par leur limpidité, leur saveur plus agréable et le gaz qui en rend la digestion plus facile; elles sont préférables surtout parceque leur temperature de 23, 27 et 29° Réaumur en permet l'emploi pour les bains sans échauffement ni refroidissement préalable.

Nauheim joint à l'efficacité de ses eaux les agréments que réunissent les bains les mieux favorisés des bords du Rhin. Le Kursaal provisoire, ses salons de conversation, de bals et concerts, de lecture et de jeux, reunissent chaque jour une société choisie. L'orchestre dirigé par Mr. Edmond Neumann et composé de musiciens d'élite, se fait rentendre le matin aux sources, le soir dans les jardins du Kursaal; les bals et les concerts s'y succèdent sans interruption pendant le conrs de la saison. Enfin les hôtels offrent aux baigneurs d'excellentes tables d'hôte et des restaurans à la carte.

Nauheim est à 10 minutes des Eaux minérales et de l'Etablissement hydro-thérapique de Schwalheim, dirigé par Mr. le Docteur Louis Fleury, Professeur agréé de la faculté de médecine de Paris, ex-médecin en chef de l'Etablissement hydrothérapique de Bellevue près Paris.

Ouverture des Salons depuis le 1. Avril.

Trajet de Francfort à Nauheim en 55 Minutes. Chemin de fer de Francfort à Berlin. (Mein-Weser). (2334-9-10)

Pomieszkanie dolne

z 5 pokojów,

mogące być także przysposobione *do Handlu* z Piwnicą, Strychem itp. na Mikołajskiéj ulicy Nr. 435 przy Małym Rynku każdego czasu do wynajęcia. — Wiadomość tamże na pierwszem piętrze. (2330-3)

Wrocław.

Hotel Poschecka pod trzema górami

Büttnerstrasse Nr. 33,

w środku miasta położony — poleca się niniejszem Szanownej podróżującej Publiczności. (1933--8)

Urzędnik pobierający emeryturę, Polak, życzy sobie dla zatrudnienia przyjąć obowiązek Kasyera, Rachmistrza lub też zastąpienie w interesach administracyjnych, w wyręczeniu wszelkich korespondencyj lub nadzorze przy jakiej fabryce, pod nader umiarkowanem i skromnem warunkiem.

Bliższą wiadomość udzieli Właściciel Realności Nr. 87 Gm. IV na Piasku. (2405-2-3)

W głównym SKŁADZIE prawdziwego

Portland i Roman CEMENTU

rozpoczęto sprzedaż świeżo nadeszłych transportów, po znacznie zniżonych cenach fabrycznych.

W KRAKOWIE,

(2325-5 6) ***Antoni Hoelzel.***

Subjekt handlowy z dobremi świadectwami poszukuje miejsca w handlu żelaznym, galanteryjnym lub korzennym. — Bliższa wiadomość w Krakowie, ulica Bracka Nr. 161/2. ***J. S.*** (2406-2-3)

Nakładem i Czcionkami Drukarni „CZASU.“ Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*